Numer zawiera 12 stron

Nr. 270. Należ. poczt. opł. ryczałtem

Lwów, niedziela 25 września 1927. Wydanie M 2 Rok XXXI.

Ceny prenumeraty:

bez
mu
z dos

z prz
za gr

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Kraków Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Nowa polityka Japonji w Mandżurji i Mongolji

=⊙=

Zmianę w osobach głównych kierowników zarządu kolei Południowo-Mandżurskiej w Charbinie, która wywołała tyle komentarzy w prasie chińskiej i japońskiej, uważał za wskazane rząd japoński wyświetlić przez usta premjera gen. Tanaka, który zaznaczył, że specjalna uwaga japońskiej polityki będzie poświęcona na utrzymanie przez Japonję dominującej roli w Mandżurji i Mongolji.

Znaczne wysiłki muszą być zrobione dla wzmożenia gospodarczej ekspansji w północnej Mandżurji, a osiągnięcie tych zadań, zależy, zdaniem premjera Tanaka, od sposobu zarządu koleją Południowo - Mandżurską. Rząd japoński uważa, że kolej Południowo-Mandżurska nie jest czysto handlowem przedsiębiorstwem, jak to było postanowione w portsmutskiej umowie, że jest ona tylko gospodarczym czynnikiem, służącym dla rozwoju tej części Chin, przez którą przebiega, ale winna stać się czynnym ajentem japońskiej politycznej i ekonomicznej agresji w Mandżurji. Ponieważ Japonja dwa razy toczyła wojnę o Mandżurję i Mongolję i poniosła ogromne ofiary, tak w ludziach, jak i w środkach pieniężnych dla rozwoju tych obu krajów, dlatego rząd japoński postanowił, że jeżeli specjalne interesy Japonji w Mandżurji i Mongolji będą zagrożone, to Japonja przedsięweźmie wszystkie niezbędne środki dla usunięcia przyczyn, powodujących zagrożenie.

Zadaniem Japonji jest uczynić z Mandżurji i Mongolji teren, w którym Japończycy i cudzoziemcy mogliby spokojnie pracować. Ponieważ dotychczasowy zarząd kolei Południowo-Mandżurskiej mało poświęcał uwagi północnej Mandżurji, tymczasem kraj ten może być niewyczerpanem źródłem surowca dla japońskiego przemysłu, nowa polityka rządu dąży do tego, ażeby zarząd nowy kolei Południowo-Mandżurskiej okazywał szeroką pomoc dla rozwoju przedsiębiorstw japońskich w północnej Mandżurji.

Produkty wywożone z północnej Mandżurji idą głównie do Japonji, ale mają do przebycia znaczną drogę. Charbin, jako główny rynek północnej Mandżurji, ma dwa wyjścia na morze: jedno na Władywostok, drugie na Dajren. Przy przewozie towarów z Japonji do Charbina muszą one najpierw przebyć przestrzeń 869 mil od Kobe do Dajrena, a następnie 586 mil od Dajrena do Charbina. Druga droga z Japonji do Charbina składa się również z dwóch części: Curuga-Władywostok, to jest przestrzeń 470 mil i Władywostok-Charbin 486 mil. Druga droga jest znacznie krótsza, jednak towary z Japonji do Charbina idą przez Dajren. Dla rozwoju północnej Mandżurji, co ma ogromne znaczenie dla Japonji, musi ona prócz kolei Południowo-Mandżurskiej mieć jeszcze nową linję kolejową, któraby skróciła przestrzeń od japońskich portów do Charbina o 800 mil.

Z jednej strony, zatem, industrjalizacja Japonji musi być oparta na przygotowaniu Mandżurji i Mongolji dla potrzeb przemysłu japońskiego, z drugiej strony Południowa i Północna Mandżurja mają stanowić na wypadek wojny niejako korytarz dla oddzielenia wpływów Z. S. S. R. w Chinach i dla wzmocnienia wpływu japońskiego w Mongolji. Ze stanowiska obrony narodowej Japonji, bez względu na to, czy strona atakująca uderzy z lądu, czy z morza, Mandżurja i Mongolja mogą się okazać jedynemi źródłami zaopatrzenia armji w żywność, dlatego w strategicznym planie obrony Japonji oba te kraje odegrają najważniejszą rolę. Faktu tego dowiodły dwie wojny: chińsko-japońska i rosyjsko-japońska.

Ta nowa polityka Japonji w Mandżurji i Mongolji wymagała postawienia na czele dyrekcji kolei Południowo-Mandżurskiej nie tyle znawców kolejnictwa i finansistów, ile wybitnych działaczy politycznych. Rząd postawiwszy jako prezesa dyrekcji, generalnego sekretarza partji „Seijukai-Tamomato, chciał tym dać do poznania, że kolej Południowo-Mandżurska będzie odgrywać pierwszą rolę przy wprowadzeniu w życie zasad nowej polityki japońskiej w Mandżurji i Mongolji.

Zarysy tej nowej polityki dadzą się streścić w czterech następujących tezach: 1) Zasada otwartych drzwi i równości pracy. Wszystkie państwa mają możność wzięcia udziału w pracy nad podniesieniem Mandżurji i Mongolji. 2) Japonja ma uprzywilejowane stanowisko. 3) Prawa miejscowej chińskiej administracji nie mogą być w niczem naruszone, jednakowoż winna być jej okazana pomoc dla podtrzymania porządku i pokoju. 4) Rząd japoński gotów jest wystąpić wobec marszałka Dżan-zo-lina z wnioskiem zrzeczenia się praw eksterytorjalności dla Japończyków w Mandżurji, pod tym warunkiem, że Japończycy, którzy mieszkają razem z Chińczykami otrzymają równe z nimi prawa. Ten ostatni punkt ma być ceną zapłaconą Chinom za ten ogół praw i interesów, po które Japonja sięga obecnie w Mandżurji i Mongolji.

Niewątpliwie nowa polityka japońska w wspomnianych krajach może przynieść i przemysłowi polskiemu ogromne korzyści, jeżeli okaże większe zainteresowanie tymi rynkami.

Tadeusz Szuklewicz.

Hołd Legjonu Amerykańskiego dla polskiego „Nieznanego Żołnierza".

Paryż. 23 września. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu konwentu Legjonu Amerykańskiego uchwalono jednogłośnie wysłać do Warszawy delegację, celem złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Delegacja składać się będzie z 20 członków Legjonu wyłącznie Polaków.

NPR. protestuje przeciwko represjom Z lokalu partyjnego i drukarni „Ars" usunięto pieczęcie i policję.

Warszawa. 23 września. (AW.) W związku z ostatniemi zarządzeniami władz w stosunku do drukarni „Ars" i lokalu partyjnego NPR. posłowie Chądzyński i Michalak zwrócili się do naczelnego prokuratora z protestem przeciw rewizji i opieczętowaniu. Na skutek tej interwencji zdjęto rano pieczęcie i otwarto lokal drukarni „Ars", w godzinach popołudniowych zdjęto posterunek policyjny z przed lokalu partyjnego NPR.

Hakata gdańska morduje Polaków

Gdańsk. 23 września. (AW.) Ostatnio mnożą się tu napaści na Polaków na terenie w. miasta. W niedzielę zamordowano tu Gdańszczanina Polaka Szymańskiego Franciszka, robotnika z majątku Małe Kleczczewko, który jechał na rowerze do Pruszcza. Wezwany przez 2 Gdańszczan Niemców, by się usunął z drogi, odpowiedział po polsku, na co Niemcy zareagowali strzałami rewolwerowymi, krzycząc „My was Polaków już upokorzymy". Skutkiem otrzymanych ran Szymański zmarł, osierocając liczną rodzinę.

Antypolskie prowokacje.

Gdańsk, 23 września. (AW.) Dalszy ciąg rozwiniętej ostatnio z niezwykłą siłą i systematycznością prowokacyjnej roboty antypolskiej odbędzie się w Gdańsku, gdzie w dniu 2 października urządzony zostaje uroczysty zjazd nacjonalistycznych organizacyj Stahlhelmu, Jungdeutscher-Orden i Frontringu. W czasie uroczystości odbędzie się przegląd i defilada oddziałów stowarzyszeń wojskowych przed generałami pruskimi. Zapowiedziano również przemówienia. W dniu 24 bm. przybywa do Gdańska przywódca nacjonalistów gdańskich hr. Westarp.

=⊙=

Z DNIA.

PREZYDENT RZPLITEJ.

Warszawa, 23 września. (AW.) Dziś o godz. 11-tej przybył tu ze Spały p. Prezydent Rzplitej. O godz. 14-tej p. Prezydent wziął udział w konferencji ekonomicznej w sprawach przemysłu wojennego, która obradowała w min. spraw wojsk.

SPRAWA MIANOWANIA WOJEWODY STANISŁAWOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 września. (zo). Jak donosiliśmy jedynym kandydatem wymienianym na wojewodę stanisławowskiego jest wicewojewoda krakowski p. Morawski. Do chwili obecnej jednak ministerstwo spraw wewnętrznych nie zgłosiło wniosku na Radę ministrów w sprawie jego nominacji.

O POMOC DLA POWODZIAN.

Warszawa, 23 września. (AW.) Z inicjatywy warszawskiej rady okręgowej związków zawodowych pracowników umysłowych odbyła się konferencja międzyorganizacyjna w sprawie niesienia pomocy ofiarom powodzi z udziałem związków zrzeszonych w radzie, oraz stowarzyszenia urzędników państwowych, nauczycielstwa etc. Po dyskusji postanowiono wezwać pracowników umysłowych wszystkich zakładów pracy państwowych i prywatnych do jednorazowego opodatkowania się i zbierania składek na listy ofiar Stołecznego komitetu obywatelskiego pomocy ofiarom powodzi.

PRZEDSTAWICIELE PRZEMYSŁU ANGIELSKIEGO W ŁODZI.

Łódź, 23 września. (AW.) Bawili tu niedawno przedstawiciele jednej z wielkich fabryk maszyn i motorów w Anglji „Society of Motors". Anglicy odbyli szereg narad z reprezentantami przemysłu metalowego w okręgu łódzkim w sprawie budowy pod Łodzią fabryki samochodów, gwarantując udział kapitału zagranicznego w wysokości 2 milj. funt.

DZIENNIKARZ SANATOR WYPOLICZKOWANY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 września. (G) „Gazeta Warszawska Poranna" podaje, iż onegdaj późno nocą w restauracji Wiktorja miała miejsce następująca awantura:

Przy jednym ze stolików w licznem towarzystwie siedział dziennikarz lewicowy T. E., syn wydawcy jednego z głównych organów sanacyjnych. — Całe towarzystwo raczyło się alkoholem. W pewnym momencie rozmowa zeszła na temat tajemniczego zniknięcia gen. Zagórskiego i tutaj p. T. E. wypowiedział kilka zdań, świadczących bardzo ujemnie o obozie, do którego się sam zalicza. Wówczas do stolika podeszło dwóch osobników obecnych na sali, którzy pana T. E. spoliczkowali. Wywiązała się bójka, którą z trudem zdołano zlikwidować.

WICEKONSUL ANGIELSKI STRZELIŁ DO WICEKONSULA GRECKIEGO.

Madryt. 23 września. (PAT.) Według doniesień z Garucha(?) na skutek zatargu osobistego wicekonsul angielski Harrison zranił ciężko wystrzałem z rewolweru wicekonsula greckiego Langiego. Harrison został aresztowany.

NIESMACZNY DOWCIP.

Paryż. 23 września. (PAT.) „Petit Parisien" donosi, że rzekomy list Nungessera i Coli, znaleziony w butelce wyrzuconej na plaży holenderskiej należy uważać za niesmaczny dowcip. Pani Nungesser oświadczyła, że list ten nie był pisany ręką jej syna.

PRZYKRY WYPADEK BETHLENA.

Paryż. 23 września. (PAT.) „Journal" donosi z Budapesztu, że samochód wiozący hr. Bethlena po najechaniu na jakiegoś młodzieńca został zaatakowany przez chłopów, których rozprószyła dopiero przybyła na miejsce wypadku żandarmerja. Podczas wypadku hr. Bethlen stracił ze wzruszenia przytomność.

LEWIN ODLECIAŁ NA WSCHÓD.

Londyn, 23 września. Lewin i Hinch cliffe odlecieli z Cranwell w kierunku na wschód.

FRANCUSKO-SOWIECKI PAKT O NIEAGRESJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 września. (G.) Donoszą z Paryża: L„Avenir", dziennik zbliżony do Milleranda pisze, iż projekt o nieagresji zawartej przez Francję z Rosją Sowiecką nie przedstawiałby żadnej wartości gdyby jednocześnie nie zapewniono bezpieczeństwa zachodnim sąsiadom Sowietów.

NAJLEPSZE SZKŁA
NAJLEPSZE OKULARY
NAJLEPSZE ZWIKIERY
8501t FABRYK:
Amer. Optical Company Ltd.
Fabr. Morezienne d'Optique
Carl Appel A. G.
jedynie u firmy
LEON APPEL i SKA
LWÓW, LEGJONÓW 1 i 3.
TELEFON 458 i 459.
Dobór szkieł tylko przez siły fachowe.

URZĘDNICY PKO. ŻĄDAJĄ PODWYŻKI PŁAC.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 września. (G). Dnia 20, 21 odbył się zjazd zarządu głównego pracowników PKO. w sprawie podwyżki płac, w rezultacie postanowiono zwrócić się do prezydjum PKO. z prośbą o podwyżkę, motywując ją tem, że pracownicy analogicznych instytucyj, jak Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego podwyżkę płac już otrzymali. Żądają oni 30 proc. podwyżki.

Sprawa podwyżki poborów PKO. jest o tyle skomplikowana, iż musi być rozważana na posiedzeniu Rady Ministrów.

STRAJK URZĘDNIKÓW BANKU DYSKONTOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 września. (G). Sytuacja strajkowa nie uległa zmianie. Strajkują w dalszym ciągu wszyscy pracownicy Banku dyskontowego w Warszawie i oddziałów prowincjonalnych. Stanowisko dyrekcji Banku w stosunku do strajkujących jest w dalszym ciągu niezmienione. Dyrekcja nie prowadzi żadnych pertraktacyj ze strajkującymi i kompletuje nowy personal Banku.

Warszawa, 23 września. (AW). — Wśród pracowników Banku Dyskontowego po wiecu panuje zupełny spokój. Do Warszawy przybyli delegaci oddziałów ze Lwowa, Drohobycza i Łodzi. W centrali i oddziale warszawskim na 180 pracowników strajkuje 175

Wzwiązku ze strajkiem wydarzył się tu następujący incydent: Jeden ze strajkujących urzędników p. Markiewicz wstąpił wczoraj do banku w sprawie osobistej. Obecny na sali dyr. Laterner wskazał p. Markiewicza agentowi policji politycznej, polecając go aresztować. Wskutek tego p. Markiewicz zmuszony był udać się do urzędu śledczego, gdzie przetrzymano go półtorej godziny.

Warszawa, 23 września. (zo). W celu zlikwidowania strajku w Banku dyskontowym przybył do Warszawy dyrektor „Kredit Anstaltu", Ehrenberg

Komitet strajkowy zebrał odpowiednie fundusze i przystąpił do wypłacania zaliczek potrzebującym kolegom. Wszyscy strajkujący pracownicy mają otrzymać 1 października pełne pobory.

Wielka katastrofa lotnicza w Niemczech.

Berlin. 23 września. (Radio) (Tel. wł.) Samolot linji lotniczej Lufthansa, lecący z Berlina do Monachjum spadł koło miejscowości Heinrichsruhe. Pilot i 4 pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu. Mechanik odniósł ciężkie rany. Śmierć poniósł lecący aeroplanem ambasador niemiecki v. Melze oraz wyższy urzędnik kolejowy v. Roll. Przyczyna katastrofy nieznana. Aparat prowadził pilot, który miał już za sobą 400.000 klm., przebytych w powietrzu na przestrzeni Berlin—Monachjum.

Z obrad genewskich.

Genewa. 23 września. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu III. komisji przy omawianiu wniosku o wzajemnej pomocy finansowej na wypadek napaści, przemawiał min. Sokal, a aprobując zasadę tej organizacji przygotowanej przez komitet finansowy, zaznaczył, że Polska popierała inicjatywę finlandzką zarówno w komitecie rady, jak i w komisji przygotowawczej. Z punktu widzenia polskiego ustawodawstwa skarbowego niema przeszkód dla przyjęcia zobowiązań proponowanych przez komitet finansowy. Delegat Polski jest zdania, że należy zawczasu opracować w szczegółach i przygotować całkowicie mechanizm pomocy finansowej, aby mógł on sprawnie działać w odpowiedniej chwili.

Genewa, 23 września. (AW.) Zgromadzenie Ligi Narodów zostanie najprawdopodobniej zamknięte w przyszły wtorek. W sprawie rozbrojenia nastąpi w niedzielę lub w poniedziałek wielka debata, w toku której Stresemann wygłosi swój zapowiedziany referat na temat bezpieczeństwa i rozbrojenia. — We wtorek zgromadzenie zajmie się załatwieniem ostatnich spraw bieżących.

Instrukcje dla posła niemieckiego w Kownie.

Kowno. 23 września. (AW.) Poseł niemiecki w Kownie otrzymał od rządu swego instrukcję, żeby przeciwdziałał w sprawie zbliżenia polsko-litewskiego, a popierał min. łotewskiego Cielensa w projektach utworzenia małego związku 3 państw bałtyckich Litwy, Łotwy i Estonji.

Jugosławja ostrzega Sofję.

Bukareszt. 23 września. (AW.) Donoszą tu z Belgradu, że jugosłowiański poseł w Sofji złożył wczoraj wizytę zastępcy bułgarskiego min. spr. zagr., przyczem zwrócił mu uwagę na to, że musiałoby nastąpić zawieszenie przyjaznych stosunków między obu państwami o ileby rząd bułgarski nie postarał się o to, by ustały napady nieodpowiedzialnych czynników bułgarskich na terytorjum jugosłowiańskie.

Sensacyjny mecz bokserki w Chicago
Porażka Dempseya.

Chicago. 23 września. (PAT.) Wczoraj o godzinie 22.10 na arenie Soldiers field w obecności z górą 150 000 widzów odbył się zapowiadany oddawna match między Tunneyem a Dempseyem Pierwsze cztery rundy zakończone zostały wyraźną przewagą Tunneya. — Dempsey walczył bardzo ostrożnie ruszając się nadspodziewanie powolnie. W czwartej rundzie Dempsey otrzymuje ostrzeżenie arbitra z powodu uciekania się do corps i corps. W 5 i 6 rundzie ujawnia się dość znaczna przewaga Dempseya. W 7 rundzie Dempsey zadaje Tunneyowi jeden po drugim dwa gwałtowne ciosy, od których Tunney wali się na ziemię, lecz po 9 sekundach powstaje. 8 runda nie daje przewagi nikomu. Po 9 rundzie z prawego oka Dempseya broczy obficie krew. W 10 rundzie Tunney przychodzi do gwałtownego ataku, zadając Dempseyowi niezliczone ciosy pod którymi cała twarz Dempseya zalewa się krwią i fatalny knockaut wydaje się nieunikniony. Po zakończeniu 10 rundy sędziowie jednogłośnie przyznali Tunneyowi zwycięstwo na punkty.

Chicago. 23 września. (AW.) W spotkaniu pięściarskiem o tytuł mistrza świata wagi najcięższej pomiędzy Tunneyem i Dempseyem ostatecznie po 10 rundach sędziowie przyznali zwycięstwo Tunneyowi, który w ten sposób nadal zatrzymał tytuł mistrza świata. W siódmej rundzie Dempsey silnym, podwójnym ciosem rzucił przeciwnika na ziemię. Według opinji fachowców uderzenie było tak silne, że Tunney nie powinien był mieć już siły do dalszego prowadzenia walki. Tymczasem w ciągu 15 sekundowej pauzy Tunney otrząsł się po otrzymaniu ciosu i walczył dalej z powodzeniem.

Chicago, 23 września. (AW.) W wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył Tunney, że ostatnia walka z Dempseyem była bardzo ciężka i w czasie walki czuł się w pewnym momencie tak źle, że chciał wezwać sędziego do przerwania walki. — Dempsey przyjął swą porażkę z rezygnacją.

Jako nagrodę za zwycięstwo otrzymał Tunney 1 milj. dolarów. Przeciwnik jego za udział w walce zyskał przeszło 450 tys. dol. Na widowni znajdowało się 150 tysięcy osób. Dochody kasowe za sprzedane bilety przekroczyły sumę 2 milp. 800 tys. dol.

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 września. (zo). Wedle pogłosek z kół mniejszości narodowych, projektowany w sferach rządowych blok wyborczy ma obejmować wszystkie ugrupowania sanacyjne, ortodoksów żydowskich, ukraińskie UNDO, Białorusinów z posłem Jurewiczem na czele oraz poskie grupy konserwatywne.

NOWE TERENY NAFTOWE W POLSCE.

Warszawa, 23 września. (AW.) Jak donosi dzisiejsza „ABC" w Węglówce, na terenach należących do majątku gen. Szeptyckiego natrafiono na wielkie źródła naftowe, jakoteż na źródła wód: jodowej, bromowej i siarczanej. Pismo donosi, że jedno z poważnych towarzystw holendersko - belgijskich chciałoby zakupić te nowe polskie tereny naftowe w celach eksploatacyjnych.

PANOWIE MONNET I FISHER.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 września. (G) Dzisiejsze dzienniki podają iż panowie Monnet i Fisher przyjeżdżają dziś wieczorem do Warszawy, celem sfinalizowania rokowań o pożyczkę amerykańską dla Polski.

UBEZPIECZENIE EMERYTALNE PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 września. (zo). Na ostatniem posiedzeniu komisji administracyjno-prawnej w państwowej Radzie samorządowej rozważano projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników komunalnych. Komisja uchwaliła, że obowiązek ubezpieczenia emerytalnego pracowników komunalnych należy przenieść ze skarbu na związki komunalne. Ubezpieczeniem tem należy objąć tylko stałych pracowników zarówno umysłowych jak i fizycznych.

ZABÓJCY TRAJKOWICZA OPUŚCILI POLSKĘ.

Warszawa, 23 września. (AW.) Sprawcy głośnego zabójstwa w poselstwie sowieckiem w Warszawie kurierzy Szletzer i Gusiew opuścili stolicę Polski. Wyjazd obu wymienionych kurjerów nastąpił po dłuższem przesłuchaniu ich u sędziego śledczego Wituńskiego.

NOWY KLUB PARLAMENTARNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 września. (zo). Czterech posłów ukraińskich oraz jeden senator, którzy wystąpili z klubu ukraińskiego utworzyli nowy klub parlamentarny pod nazwą: „Ukraińskie Włościańsko- Robotniczo Socjalistyczne Zjednoczenie".

POGODA W SOBOTĘ.

Warszawa, 23 września. (Tel. wł.). **Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.** Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 24 b. m. Na wschodzie i w środku Polski jeszcze dość pogodnie i ciepło; na zachodzie dość ciepło, choć nieco chmurniej, miejscami możliwe deszcze, zwłaszcza na wybrzeżu i w górach. Słabe wiatry z południa i z południowego zachodu.

POS. KORFANTY PROSI O WYZNACZENIE SĄDU MARSZ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 września. (zo). Po. Korfanty zwrócił się do marszałka Sejmu z prośbą o wyznaczenie sądu marszałkowskiego, któryby rozpatrzył stawiane mu zarzuty.

P. RAUSCHER U DYR. DEP. JACKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 września. (zo). W dniu wczorajszym poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher odbył naradę z dyrektorem departamentu w ministerstwie spraw zagr. p. Jackowskim na temat traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

KOMUNALNY FUNDUSZ POŻYCZKOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 września. (zo). W tych dniach ukaże się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie ministra spraw wewn. w porozumieniu z ministrem skarbu w sprawie utworzenia komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego. Przeznaczeniem funduszu są pożyczki dla związków komunalnych w wypadkach niezbędnej potrzeby.

SPRAWA KOLEJARZY GDAŃSKICH PRZEKAZANA TRYBUNAŁOWI W HAADZE.

Genewa, 22 września. (PAT.). Rada Ligi Narodów na swem dzisiejszem posiedzeniu wysłuchała sprawozdania Nansena w sprawie uchodźców armeńskich. Następnie Rada Ligi uchwaliła przekazać stałemu Trybunałowi sprawiedliwości międzynarodowej w Haadze kwestję czy gdańscy funkcjonarjusze kolejowi znajdujący się w polskiej służbie państwowej mogą wytaczać skargi przeciw państwu polskiemu przed sądami gdańskimi.

Z ZA KULIS POWSTANIA NA LITWIE.

Wilno, 22 września. (AW.). Rozeszły się tu niezwykle sensacyjne wiadomości o wynurzeniach pewnego zbiega z Litwy, który brał tam czynny udział w powstaniu w Taurogach. Powstanie przygotowane miało być przez socjaldemokratów i ludowców przy pomocy Berlina. Ważną rolę w pertraktacjach z dyplomacją niemiecką, które toczyć się miały w lipcu br. odegrał kpt. Majus, który jak się zdaje pozostawał na usługach wywiadu niemieckiego. Według zgodnych rewelacyj z obu źródeł opozycja radykalna jako atut przeciwko Waldemarasowi wysuwała jego rzekome polonofilskie tendencje, przez co wywołała zaniepokojenie w berlińskich sferach politycznych.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO WŁAMYWACZA - KASIARZA.

Lwów, 23 września.

W związku z przytrzymaniem niebezpiecznej szajki włamywaczy wydział śledczy dokonał aresztowania włamywacza-kasiarza Jonasa Gabla false Griffla, zamieszkałego prz ul. Źródlanej l. 51 Gabel był tym, który ułatwiał krakowskiej szajce włamania na tutejszym gruncie. Przeprowadzona w jego mieszkaniu ścisła rewizja wykryła cały magazyn narzędzi, służących do włamania, jak nożyce, piłeczki, łomy, witrychy, raki i innem tym podobne, precyzyjnie wykonane narzędzia tego „fachu". Główny aranżer włamań Mojżesz Lewites f. Grüner f. Beller itp. z obawy przed rewizją odmówił podania adresu swego mieszkania. Ostatnio wyszedł z więzienia, gdzie siedział trzy lata za kradzież, — z końcem lipca br. Spodziewane są w dniu jutrzejszym dalsze aresztowania.

Sowiety płacą długi carskie.

Litwinow o stosunkach sowiecko-francuskich.

Moskwa, 22 września. (PAT.). Komunikat radiostacji moskiewskiej. Prasa moskiewska ogłasza oświadczenie Litwinowa w sprawie stosunków francusko-sowieckich. Ponieważ część prasy francuskiej zakwestjonowała informacje, jakich udzielił Litwinów w sprawie porozumienia osiągniętego przez delegację francuską i sowiecką co do dawnych długów carskich wobec Francji, Litwinów kategorycznie oświadcza, że delegacje francuska i sowiecka doszły do zupełnego porozumienia w tej sprawie. Odnośny układ nie został jeszcze podpisany jedynie z tego powodu, że delegacja francuska nie przyjęła jeszcze ostatecznie propozycji delegacji sowieckiej w sprawie kredytów dla Sowietów. Rząd sowiecki ma zamiar spłacenia w ciągu najbliższych 6 miesięcy pierwszej raty półrocznej, przyczem wzmiankowana rata w sumie 30 miljonów franków w złocie miałaby być wniesioną do któregokolwiek banku wskazanego przez rząd francuski. W ten sposób z sumy tej mogłaby być dokonaną pierwsza wypłata francuskim posiadaczom walorów rosyjskich i to natychmiast po ratyfikacji przez oba rządy ogólnego układu o długach i kredytach.

=⊙=

Zmiany w województwie lwowskiem

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach mają nastąpić ważniejsze zmiany personalne na wyższych stanowiskach administracyjnych województwa lwowskiego.

Ma ustąpić ze stanowiska wicewojewody lwowskiego p. Eckhardt na którego miejsce upatrzony jest p. Grążewski, starosta stryjski. P. wicewojewodzie zaproponowano stanowisko starosty powiatu lwowskiego. Starosta lwowski p. Zaleski ma być przeniesiony na analogiczne stanowisko do Gródka Jagiellońskiego, skąd dotychczasowy starosta p. Wrześniewski odchodzi do Przemyśla na miejsce p. Frankowskiego, mianowanego jak wiadomo drugim zastępcą komisarza m. Lwowa.

=⊙=

Drukarnia i lokal NPR. w Warszawie

opieczętowane przez policję.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 września. (zo). Komisarjat rządu na m. Warszawę skonfiskował odezwę NPR. z dnia 19 bm. w sprawie procesu gen. Żymierskiego.

W dalszym ciągu — opieczętowano drukarnię Ars, należącą do NPR. poczem policja udała się do lokalu stronnictwa na Nowym Świecie, gdzie chciano dokonać rewizji. Gdy zapytano, na jakiej podstawie policja przystępuje do rewizji, policjanci pokazali rozkaz dyżurnego przodownika 10 komisarjatu.

Ponieważ do wydania nakazu rewizji upoważniony jest tylko prokurator, na rewizję nie pozwolono, wobec czego komisarjat rządu wprowadził do lokalu policjantów, przy których policja polityczna opieczętowała wszystkie biurka.

Po zjeździe konserwatystów w Dzikowie

Dowcipny pakt wyborczy i rozczarowanie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 września. (zo). W związku ze zjazdem konserwatystów w Dzikowie opowiadają w Warszawie wiele szczegółów obrad.

Charakterystycznem było przemówienie jednego z uczestników narad, zajmującego wybitne stanowisko, który starał się przekonać obecnych o potrzebie wspólnej kampanji wyborczej. O ile chodzi o kresy, mówca proponował ułożenie list wyborczych w ten sposób, by pierwsze miejsce zarezerwowane było dla zwolenników sanacji, drugie dla mniejszości narodowych, a trzeciem dla ziemian.

Ponieważ równocześnie zażądano od ziemian poparcia finansowego przy wyborach, powyższy sposób ułożenia list wyborczych wywołał wśród zebranych niekorzystne wrażenie, a nawet rozczarowanie.

Luźne rozmowy bez żadnych konkluzyj.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 września. W wczorajszej „Epoce" zamieszcza ks. Zdzisław Lubomirski uwagi o zjeździe w Dzikowie:

„Zebrania w Dzikowie nie trzeba brać jako odosobniony fakt, mający samoistną treść sam w sobie. Zebranie to jest jednem ogniwem więcej w łańcuchu prac, które prowadzimy od dłuższego czasu celem skoordynowania wysiłków dążących do stworzenia w Polsce zwartego ugrupowania konserwatywnego.

Pułk. Sławek przybył na zaproszenie gospodarza hr. Z. Tarnowskiego. W towarzyskiej rozmowie wymienił z nami swe myśli i zapatrywania na obecną wewnętrzną sytuację w Polsce.

Ta wymiana myśli była dla nas wielce ciekawą i pożyteczną. Muszę stwierdzić, że miała ona charakter czysto prywatny luźnej rozmowy bez żadnych konkluzji.

Znamienne rezolucje klubu Ch. N.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 września. (zo). Dnia 22 bm. obradował w Sejmie klub ChN. pod przewodnictwem pos. Dubanowicza. Na wstępie obrad sen. Szułdrzyński i prof. Żółtowski złożyli oświadczenie, że w zjeździe w Dzikowie brali udział jedynie jako zaproszeni goście, nie zaś jako przedstawiciele stronnictwa. W oświadczeniu swem stwierdzają, również, że błędne jest takie przedstawienie sprawy, jakoby w Dzikowie wspólnie uznano, że obecny sposób rządzenia prowadzi do gruntownej naprawy stosunków w państwie.

Następnie klub po obszernej dyskusji powziął jednomyślnie szereg uchwał. Uchwały stwierdzają, że w pra wnoustrojowych stosunkach w państwie po upływie blisko 1 i pół roku od przewrotu majowego brak jakiejkolwiek twórczej działalności ze strony rządu. Działalność rządu w tym względzie, szczególnie wobec ciał ustawodawczych ogranicza się do drobnych tarć, tamujących ich pracę, a szkodzących opinji naszego państwa za granicą.

Z ubezwładnieniem władzy ustawodawczej nie idzie wcale — głoszą dalej uchwały — rzetelne i prawne wzmocnienie władzy wykonawczej. Niezmiernie liczne zmiany na wszelkich stanowiskach w zarządzie państwa nie są kierowane względami rzeczowymi. Powtarzające się ponure zdarzenia, urągające poczuciu ładu prawnego szkodzą powadze władzy.

Rząd obecny działa pod hasłem zniszczenia stronnictw politycznych. Słuszna byłaby dążność do podniesienia poziomu stronnictw, istotnie w kraju naszym nie stojących przeważnie na wysokości zadań państwowych. Lecz hasłom rządu wcale nie odpowiada rzeczywista działalność, gdyż rząd tworzy sztucznie nowe stronnictwa, nikłe i pozbawione twórczych pierwiastków. Szczególnie niebezpieczne jest przytłumianie żywiołu polskiego na kresach.

Przed możliwością rozstroju i ubezwładnienia społeczeństwo musi się bronić, a w szczególności obowiązkiem wszystkich żywiołów umiarkowanych, stojących na gruncie katolickim, narodowym, praworządnym i walczącym z wywrotem, jest dążenie do zgodnego współdziałania dla dobra państwa.

Z NIEDOLI NA MANOWCE ZBŁĄKANEJ.

Lwów, 23 września.

Podczas obławy nocnej, przeprowadzonej przed kilku dniami, wywiadowcy przytrzymali niejaką Zofję Wronowską, krytą koryntjankę, którą odstawiono do aresztów policyjnych. Na zajutrz zgłosiła się Wronowska u komisarza dyżurnego celem złożenia zeznań. Maltretowana przez macochę zbiegła do Lwowa na służbę i tu zawarła bliższą znajomość z niejakim Ablem Gasserem, pośrednikiem handlowym, który ją uwiódł. Skutkiem tego straciła służbę i zamieszkała u Gasserem. Po pewnym czasie zerwała z Gasserem i poszła na nową służbę. Gasser nie dawał jej dalej spokoju, skutkiem czego osiadła na bruku. Pod jego presją, bita przez niego, wyszła na ulicę, przyczem alfons zabierał jej wszystkie pieniądze, grał za nie w karty, a ona nieraz przez kilka dni z rzędu chodziła o głodzie. Gasser, który nie miał żadnego zajęcia, pilnował ją na każdym kroku, by zabierać z jej ręki pieniądze i zmuszał ją do uprawiania krytego procederu.

Na podstawie zeznań Wronowskiej Gasser został w dniu wczorajszym aresztowany i odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego, Wronowska wypuszczoną została na wolną stopę.

W sprawie Abla Gassera zastosowany zostanie po raz pierwszy we Lwowie dekret Prezydenta Rzplitej z 12 sierpnia br. o karach za handel kobietami i dziećmi oraz popieranie nierządu. Gasserowi grozi kara do 5-ciu lat ciężkiego więzienia. Oby wyszła najwyższą karę, na którą w zupełności zasłużył.

Przegląd prasy.

„Rzplta“ omawiając odroczenie sesji sejmowej pisze o młynku Konfucjusza i o tem, że Konstytucja jest dla narodów tą samą wartością, jaką bywa religja dla jednostek — a następnie powiada:

Wytykano Sejmowi, że się zgrywa na rzucanie Rządowi kłód pod nogi i zamiast pracy poważnej zajmuje się jedynie wyszukiwaniem coraz to nowych sposobów w dokuczaniu: tak twierdzono z pewnej strony społeczeństwa przed półtora rokiem i chęcią usunięcia tej niepoważnej gry w ślepą babkę motywowano właśnie, po przewrocie majowym, konieczność jego dokonania. Ale cóż widzimy obecnie? Czy małostkowa metoda gry rządowej różni się od potępianej przezeń gry sejmowej? Jeśli — to tylko na niekorzyść. Nie ma bowiem w sobie cech zbiorowej przypadkowości, nieodłącznej od prac ciała liczącego blisko pół tysiąca członków, ale przeciwnie, wykazuje tendencję bardzo jasną i wyraźną:

— Sejmu nie uznajemy, ale usunąć go ani nie chcemy, ani też nie pozwolimy, by sam się usunął.

Stoją przed sejmem dwie możliwości: zerwania zupełnego z systemem parlamentarnym, albo też naprawy tego systemu w stanie dotychczasowym. Zatem zmiana ustroju lub nowe wybory. Tymczasem mamy tylko... konstytucyjne igraszki. Na co i poco?

* * *

„Słowo Pomorskie“ pyta, dlaczego rząd Sejmu nie rozwiązał.

Przecież tyle obelg i tyle przekleństw sanacyjnych rzucono pod adresem parlamentu! Jakie więc argumenty przemawiają za jego podtrzymywaniem?

Kto chce znaleźć odpowiedź na to pytanie, ten musi sobie przypomnieć że rząd obecny będzie mógł cieszyć się pełnomocnictwami tak długo dopóki Sejm żyje. Z chwilą rozwiązania Sejmu pełnomocnictwa tracą swoją moc i ważność. Tak brzmi ustawa. Jeżeli zatem rząd chce mieć pełnomocnictwa i za ich pomocą rządzić, to musi utrzymywać parlament przy życiu, chociaż go serdecznie nie lubi.

Drugim powodem trwania Sejmu jest wzgląd na zagranicę. Czynniki sanacyjne chcą unikać pozorów dyktatury, ponieważ wywarłoby to złe wrażenie zwłaszcza przy rokowaniach pożyczkowych. Z dwojga złego wolą więc wybrać korzystniejsze: Sejmu nie rozwiązują, ale nie pozwalają mu pracować. Nazewnątrz Sejm istnieje, lecz nawewnątrz jest odroczony... Na zewnątrz kraj ma pozory ustroju parlamentarnego, a nawewnątrz?

* * *

„Głosowi Narodu“ wiadomem jest „na co rząd liczy“. Mianowicie:

Bagatelizując moralne i polityczne postulaty sądzi, że o wyniku wyborów zadecyduje względnie pomyślny stan gospodarczy kraju, a przedewszystkiem pożyczka amerykańska. Jest to złudzenie. Pomyślny stan gospodarczy tworzy tylko dobre wyniki dla zorganizowania partji rządowej, umiarkowanej politycznie i społecznie. Aby jednak obóz taki w pomyślnej temperaturze gospodarczej stabilizacji się rozwinął musi rząd postawić sobie rozumne i jasne cele, a w polityce codziennej postępować tak, by jego kroki tłumaczyły się same jako podyktowane racją stanu, a nie kaprysem lub złośliwością.

„Nowa Reforma“ z powodu „starcia między rządem a Sejmem“ snuje następujące refleksje:

Mówią, że parlamentaryzm jako taki, jako forma rządów demokracji, wszędzie się przeżywa. Czy tak jest u nas? — trudno powiedzieć. — W każdym razie to jest pewnem, że ten parlament przeżył się stanowczo i że czem rychlej nastąpi zgon, tem lepiej... dla samej idei parlamentaryzmu.

Jeżeli parlamentaryzm przeżył się naprawdę, to trzeba szukać innych form ustrojowych, odpowiadających duchowi naszego narodu i położeniu naszego państwa, ale trzeba to uczynić w sposób jasny, jawny i niebudzący w masach wątpliwości i chaosu w pojęciach.

Jeżeli parlamentaryzm jest tylko chory, to trzeba szukać przyczyn tej słabości i leczyć ją właściwemi środkami.

W żadnym jednak wypadku nie można żyć w stanie niepewności, co do warunków prawno - ustrojowych i dlatego należy mieć nadzieję, że najbliższe już miesiące przyniosą nam pozytywne wyjaśnienia naszych stosunków wewnętrznych.

* * *

„Kurjer Warszawski“ rozważa propozycję posła Thugutta „gremjalnego złożenia mandatów“ i oświadcza:

Jest to wyjście, które narzuca się oddawna wielu parlamentarzystom (indywidualnie i zbiorowo) i które może stać się lada dzień nieuniknionem i popularnem. Rada też w tym kierunku brzmi całkiem zrozumiale w ustach konsekwentnego opozycjonisty, w argumentacji sceptyka, który nie widzi żadnej możności uratowania dziś parlamentaryzmu wobec istniejących dążności. Ale jak ją pogodzić ze skierowanemi do Sejmu nawoływaniami, aby był rzeczowy, spokojny i ugodowy, albo z obroną planów rządu, który widocznie jest w tem zainteresowany, aby parlament w składzie dzisiejszym pędził, mimo wszystko, swój upośledzony i mizerny żywot?

Chaos zapanował w głowach, chaos.

Rządowcy wyrzucają Sejmowi, że zachowuje się zbyt ugodowo, usłużnie i tchórzliwie. Ale, gdy ten sejm chce się sam rozwiązać, wołają: nie! nigdy! Ultrasi umiarkowania oczekują od Sejmu manifestacji samoobrony, prostej reakcji godności ludzkiej, gestu moralno - politycznego. Już nie pytają: co dalej? Straciwszy, jak się zdaje, wszelką nadzieję, mówią o obowiązku ratowania honoru...

Nic lepiej od tego wszystkiego nie maluje położenia, w jakiem się znajdujemy. Bałamuctwo, sprzeczność, sceptycyzm, niewiedza, niewiara, dezorjentacja, tajemniczość, pytania, zagadki, pogróżki — taki jest bilans gospodarki, prowadzonej pod hasłem walki z dotychczasowym ustrojem Polski.

* * *

„Robotnik“ w artykule p. t.: „Ucieczka rządu“ woła:

Kraj, wie odtąd, ponad wszelką wątpliwość, że Rząd nie chce, aby Sejm pracował; z prawa rozwiązania Izb Rząd użytku nie robi, wysila energję na to, by władza ustawodawcza w Polsce — zgodnie z bajką o tajemniczym człowieku — nie mogła żyć, ale nie mogła umrzeć.

Był czas, kiedy urozmaicone figle Rządu pod adresem Sejmu oburzały jednych, podobały się innym, budziły oklaski, gniew, żal, złośliwą radość Dziś społeczeństwo reaguje po części znudzeniem, przedewszystkiem zaś zgorszeniem. I panowie ministrowie, i dziennikarze rządowi lubili ujmować zabawę władzy wykonawczej z władzą ustawodawczą Państwa ze strony wesołej. Skrzyło się od „dowcipów“, przechodzących nieraz w zniewagi. od lapidarnych określeń, pełno mieliśmy dotkliwych kopnięć, to znów pobłażliwego klepania po ramieniu. Dziś śmiech urzędowych „przedstawicieli społeczeństwa“ rozbrzmiewa w ciszy i w... pustce. Zdaje mi się, że panowie ministrowie nie zauważyli w zapale gry jednej „drobnej“ rzeczy: parlamentaryzm w Polsce jest kamieniem węgielnym Konstytucji; niepodobna nauczyć ludzi jednocześnie kpić z Sejmu i szanować Konstytucję. Przez szereg miesięcy mówiono z uśmiechem ironji o posłach i Sejmie; dziś mówi się z tym samym uśmiechem o ustawie konstytucyjnej Rzeczypospolitej.

Niekiedy — w rzadkich chwilach otrzeźwienia — jeden czy drugi publicysta obozu rządowego czyni zastrzeżenie: my „walimy“ tylko w obecny skład parlamentu! Na dziesięć tysięcy ludzi w Polsce dwóch zrozumie i oceni wartość tego subtelnego zastrzeżenia.

Polska istnieje wszystkiego osiem lat! Czy nie za słabe są wiązadła państwowe dla karkołomnych „doświadczeń“? Jeden z wybitnych teoretyków socjalizmu europejskiego mówił do mnie przed tygodniem w Brukseli: „historja nie zna równie lekkomyślnej burżuazji, jak wasza, i równie lekkomyślnego Rządu, jak wasz“.

* * *

„Nasz Przegląd“ pisze:

Ośmieszony, skompromitowany, konający Sejm zdobył się na „krzyk rozpaczy“, który odbije się niewątpliwie głośnem echem w całem państwie.

Powtórne uchylenie dekretu prasowego, przeprowadzone jednomyślną prawie decyzją Izby mogło już być dostatecznym objawem dziwaczności sytuacji wewnętrzno - politycznej, wytworzonej z powodu sztucznego przedłużania żywota ciał ustawodawczych.

Rząd, świecący nieobecnością pod czas rozpraw prasowych uniknął przykrej konieczności wypowiedzenia się w tej drażliwej materji. Lojaliści mogli sobie wytłumaczyć absencję rządu jako dowód obojętności wobec losów dekretu.

Polska Partja Socjalistyczna, która buńczucznie zapowiedziała ostrą walkę z „niebezpieczeństwem dyktatury“ chciała tanim kosztem zdobyć poklask coraz sceptyczniejszej galerji, występując w obronie wolności słowa. Poseł Lieberman sięgnął po natchnienie aż do miltonowskiej „Areopagitica“, aby pójść w zawody z słynnym pogromcą dekretów prasowych Izby Gwiaździstej i Karola I.

Nastraszywszy burżuazję papierowem hasłem dyktatury proletarjatu P, P, S, wyciąga ręce do rządu i wprost błaga o dopuszczenie jej do współpracy nad utrwaleniem demokracji, no i oczywiście przy nadchodzących wyborach.

Misterną tę zabawę opozycyjną psuje znienacka konkurent z skrajnej lewicy, zgłaszając „prosto z mostu“ wniosek o wyrażenie votum nieufności dla rządu.

Na odsiecz zakłopotanym socjalistom przybywa prezydjum Sejmu. Rozpoczyna się studjowanie regulaminu, przewidującego wprawdzie, że wniosek nieufności nie może być postawiony na głosowaniu w dniu jego zgłoszenia, niewiadomo jednak kiedy właściwie prezydjum zobowiązane jest to uczynić.

Atak „czołowy“ na Rząd zostaje zatem szczęśliwie odparty i zwalnia się teren dla ofenzywy prawicowej, prowadzonej na flankach z całą roztropności z zabezpiecz. odwrotu.

JACK LONDON.

30

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.

(Ciąg dalszy.)

Wreszcie — bardzo to ważne, a przecież nie najważniejsze — Corliss nie był martwy, ani zwyrodniały umysłowo. Czarował ją jako świeżość, zdrowie i siła, wybujała ponad ziemię, a przecież ziemią nie gardząca. Rzecz prosta, że Frona odczuwała to wszystko nieświadomie, a raczej podświadomie. Wnioskami były uczucia, nie myśli.

Pomimo to, iż spierali się na mnóstwo tematów, gdzieś poza owemi tematami istniała niezmącona zgoda. Dziewczyna lubiła Corlissa za pewną swoistą surową trzeźwość i wykwintną iskierkę humoru. Lubiła go za rycerskość, nie narzuconą, lecz istotną, godną pełnego zaufania. Lubiła to, co spowodowało propozycję, uczynioną jej ongiś w Szczęśliwym Obozie: dania pieniędzy na drogę powrotną i indjanina jako eskortę. Umiał czynić równie dobrze jak mówić. Lubiła jego światopogląd, jego wolnomyślność wrodzoną, której istnienie przeczuwała, choć nieraz przeczyły temu słowa. Lubiła go za jego umysł. Chociaż nieco akademicki, trochę zabarwiony staroświecką scholastyką — był to jednak umysł dający prawo do nazwy inteligenta. Corliss umiał rozdzielić wzruszenie od rozsądku. Uważał jednak, że zawsze będzie miał rację ten, kto weźmie pod uwagę wszystkie czynniki. To właśnie wydawało się Fronie brakiem polotu, ciasnotą umysłu, tak sprzeczną z istotną rozległością jego duszy. Wiedziała jednak, że nie jest to wada nieuleczalna; nowe życie, które Corliss pędzi obecnie, wywrze niewątpliwie wpływ dodatni. Kulturę posiadał, brakowało mu tylko zetknięcia z faktami życia.

Frona lubiła jeszcze Corlissa dla niego samego, co jest rzeczą zupełnie różną, niż lubienie poszczególnych cech składających się na człowieka. Albowiem dwie cechy dodane razem, dadzą nietylko ich sumę, ale jeszcze coś trzeciego, nie zawartego w żadnym ze składników. Tak było z Corlissem. Frona lubiła go dla niego samego, za owo coś, co nie dało się wydzielić jako część, ani jako suma części, za owo coś, co jest kamieniem węgielnym wszystkich wiar i co pobije zawsze zarówno filozofję, jak naukę. Zresztą, lubienie to bynajmniej nie oznaczało kochania.

Co do Corlissa, to przedewszystkiem pociągała go ku dziewczynie ostra chęć powrotu do matki-ziemi. Żywioły były mu tak bliskie, iż żadna kobieta przerafinowana nie znalazła nigdy sympatji w jego oczach. Spotykał je nieraz, żadnej jednak nie dał nigdy silniejszego tętna serca. Chociaż rosło w nim coraz bardziej instynktowne poczucie jakiegoś braku jakiejś potrzeby dopełnienia siebie — co zawsze poprzedza miłość kobiety i mężczyzny — to jednak żadna ze spotkanych kobiet nie wzbudziła w nim niewątpliwego przekonania, że ona właśnie mogłaby pustkę ową wypełnić. Powinowactwo duszy, powinowactwo płci, to wreszcie co jest samą niewyrażalną treścią miłości — nie zarysowało się ani razu. Z chwilą spotkania Frony wybuchło odrazu, gwałtownie, w całej pełni. Nie zrozumiał jednak sam siebie. Wziął to raczej za pociąg ku czemuś nowemu, jeszcze niezaznanemu.

Wielu mężczyzn inteligentnych z pochodzenia i wychowania zna owo pragnienie powrotu do ziemi, do pierwotności. Żenią się wtedy z dziewczętami wiejskiemi, albo posługaczkami z szynków, pozornie zadając kłam zarówno swemu zdrowiu moralnemu, jak zasadom. Niejeden oprze się temu impulsowi, zdradzi głos wewnętrzny, zapominając, że natura dąży zawsze kosztem osobnika do dobra gatunku. W każdym wypadku owego powrotu do natury — zew dawał się słyszeć, dzieliły jeno warunki czasu i przestrzeni, toteż czysto techniczna bliskość decydowała czy wybranką ma być wiejska dziewczyna, czy posługaczka z szynku.

C. d. n.

Przemówienie p. Głąbińskiego prezesa klubu parlamentarnego ZLN.

wygłoszone 20 bm. na posiedzeniu klubu.

Zaledwie zebrał się Sejm na sesję nadzwyczajną, został odroczony na dni 30, a tem samem nie dano nam możności spełnienia obowiązków konstytucją mu przekazanych. Żądaliśmy zwołania Sejmu i nadal domagać się będziemy zgoła nie dla formy samej, ani nie w tym celu, aby rządowi sprawiać trudności w wykonywaniu jego istotnych zadań, ale dla przywrócenia w państwie zasady praworządności i nadania polityce rządu kierunku zgodnego z konstytucją i z wolą większości narodu polskiego. Na tej właśnie drodze zdołaliśmy w pierwszym okresie naszej niepodległości, w dobie Sejmu konstytucyjnego, nawrócić naczelną władzę wykonawczą z błędnych torów obranej przez nią polityki zagranicznej i wewnętrznej na drogę zjednoczenia ziem polskich i organizacji państwa polskiego narodowego. W drodze sejmowej ustawodawczej jedynie możemy także dzisiaj zapobiec powrotowi rządu do tego samego systemu polityki zewnętrznej i wewnętrznej, jakiemu z naszej inicjatywy przeciwstawił się był Sejm ustawodawczy.

Nie jest to wcale walka osobista, lub partyjna, ale walka o prawo i o przywrócenie warunków, jakie uważamy za niezbędne dla utrwalenia bytu i przyszłości naszego państwa i narodu. W szeregu spraw podstawowych, ustrojowych nie zgadzamy się z rządem dzisiejszym, a raczej z premierem, a b. naczelnikiem państwa, w poglądach na warunki bytu i potęgi Polski. Szereg innych naszych zadań programowych powszechnie znanych przyjął rząd dzisiejszy i sfery go popierające, ale nie w formie istotnych, organicznie z programem państwowym związanych celów, ale w formie haseł, którym nie odpowiadają czyny. Jakież to są zasady, które różnią nas od zasad państwowych wyznawanych przez b. naczelnika państwa?

PAŃSTWO JEDNOLITE.

Po pierwsze wedle naszego programu Polska jest i powinna na zawsze pozostać państwem zjednoczonem, jednolitem. Zgadzamy się na samorząd terytorjalny, zgodny z konstytucją państwa, ale sprzeciwiamy się stanowczo wyodrębnieniu pewnych obszarów z tego tytułu, że do nich roszczą sobie pretensję inne narodowości, Ukraińcy, Litwini, czy Białorusini. Odrębności takie bowiem nie tylko nie wzmocnią na tych obszarach wspólnej wszystkim idei państwowej, ale przeciwnie prowadzą do stopniowego jej zaniku u narodowości niepolskiej, do osłabienia ducha i siły ludu polskiego i przygotowują oderwanie tych ziem w przyszłości od polskiej Macierzy. Z tej przyczyny wymogliśmy na Sejmie ustawodawczym połączenie ziemi wileńskiej z Polską wbrew trudnościom nam czynionym, z tej przyczyny domagaliśmy się i przeprowadziliśmy usunięcie odrębnego „Zarządu ziem wschodnich" i wcielenie ich do państwa, niedopuściliśmy do autonomji terytorjalnej b. Galicji wschodniej i nadal w tym samym duchu przeciwstawiać się będziemy wszelkim usiłowaniom rządu czy też poszczególnych jego organów.

PAŃSTWO NARODOWE.

Powtóre wedle naszego programu Polska jest i powinna pozostać polskiem państwem narodowem, państwem Kościuszków i Mickiewiczów, a nie mieszaniną państwową na dawną modłę austrjacką, z przymieszką nowej odrębnej narodowości żydowskiej, jakiej nawet Austrja odrębnych praw narodowych nie przyznawała. Wcale nie przeczymy, że w państwie żyją także inne narodowości równouprawnione, ale wszystkie te narodowości mają obywatelstwo polskie tylko pod warunkiem, że podzielają wspólną idee państwową, że są „wiernе Rzeczypospolitej Polskiej", a właściwy charakter, spójnię i siłę nadaje całemu państwu naród polski, jego historja, dążenia i ideały, jego kultura i niewyczerpane przywiązanie do własnej ojczyzny. Tak pojmują Polskę tak że inne narody świata całego, w tem znaczeniu powołały Ją do wolności i niepodległości, a t. zw. traktat o prawach mniejszości narodowych nie zawiera niczego, coby takiemu pojmowaniu państwa polskiego się sprzeciwiało. Wszelkie wyłomy czynione pod tym względem przez rząd i jego organa prowadzą do rozluźnienia idei państwa narodowego w duchu żywiołów odśrodkowych, dlatego muszą być przez nas w zasadzie z całą konsekwencją zwalczane.

WOJSKO.

Armja polska, jako ostoja i rękojmia wolności narodu i całości granic państwa, powinna mieć również charakter narodowy i czerpać swoje siły ze ścisłej łączności z ideałami narodu. Armja powinna stać zdala od polityki i waśni partyjnych, nie może też być odgradzaną od pewnego obozu politycznego, aby służyć mogła tylko ideom pewnych kierunków. Wychodząc z takich założeń obóz nasz przeciwstawiał się zawsze szerzeniu polityki wśród wojska i ścigał wszelkie organizacje tajne, jakie wśród armji z rozmaitych stron zaszczepić usiłowano. Z naszej inicjatywy i za naszem staraniem uchwalił Sejm ustawodawczy ustawę o powszechnej służbie wojskowej i poborze kilku roczników do wojska, ponieważ wszelkie inne organizacje nie odpowiadają idei armji narodowej i nie mogą sprostać zadaniom, jakie cała ojczyzna wkłada na swoją armję.

KOŚCIÓŁ.

Kościół Katolicki i jego ścisły związek z naszym narodem i państwem uważamy za państwowy czynnik naszej siły moralnej i spójni narodowej. Dlatego stale i konsekwentnie dążyliśmy do tego, aby katolicki charakter olbrzymiej większości naszego narodu i naszego państwa był utrwalony w ustawodawstwie i w polityce państwowej. Z naszej inicjatywy uznała konstytucja państwa naczelne stanowisko religji katolickiej w państwie, zamieszczono godło Krzyża Św. w sali sejmowej, zawarto konkordat z Stolicą Apostolską, usunięto szereg przepisów rosyjskich, niezgodnych z konstytucją. Jesteśmy za uszanowaniem praw wszelkich innych związków religijnych przez państwo uznanych, o ile nie zawierają postanowień sprzecznych z prawem i dobrymi obyczajami, musimy jednak wystąpić stanowczo przeciw polityce rządu, tolerującej nadużycia i wybryki rozmaitych sekt, podkopujących jedność narodową i dobre obyczaje narodu.

JEDNOLITOŚĆ POLITYKI.

Polityka państwowa powinna być jednolitą, prowadzoną przez czynniki konstytucyjnie do niej powołane, parlament i rząd. Już w okresie Sejmu ustawodawczego byliśmy stanowczo przeciwni dwutorowej polityce, prowadzonej wówczas z jednej strony przez naczelnika państwa, z drugiej strony przez Rząd i Sejm. Tembardziej dzisiaj musimy stanowczo protestować przeciw usuwaniu władzy prawodawczej, a często także rządu od wykonywania zadań, do których są powołane, a powierzaniu pewnych zadań czynnikom ogólnie nieznanym i nieodpowiedzialnym. System taki rządów jest sprzeczny z zasadami państwa praworządnego.

Oto są zasady programowe, któremi się różnimy od czynników w rządzie dzisiejszym decydujących.

Jakież zasady i hasła nasze wspólne nam są rzeczywiście lub pozornie z rządem i jego działalnością?

SILNY RZĄD.

Wedle naszego programu Państwo Polskie potrzebuje rządu silnego, opartego na programie stałym, świadomego swoich celów i środków działania, niezależnego od chwilowych konjunktur partyjnych. Z tego powodu byliśmy i jesteśmy za taką zmianą Konstytucji Rzeczypospolitej, któraby gwarantowała samodzielność władzy wykonawczej, ustaliła jej stosunek do władzy prawodawczej i zapewniła parlamentowi znaczną większość polską za pomocą odpowiedniej zmiany zasad ordynacji wyborczej. Nasze hasło, rządu silnego, zostało podjęte także przez rząd dzisiejszy i przez organa rządowe, ale w innym duchu, niż my je pojmujemy. Naszem zdaniem silny rząd opierać się winien na ustroju konstytucyjnym, na zaufaniu narodu i większości parlamentu, a zgoła nie na sile fizycznej. Rząd dzisiejszy więc wcale nie jest „silnym" w naszem rozumieniu, jest raczej przeciwieństwem naszego programu.

SANACJA MORALNA.

Domagaliśmy się dawno przed t. zw. „majowym przewrotem" sanacji moralnej stosunków w sejmie, w organizacji rządowej i samorządowej, w rozdawnictwie dostaw publicznych, w udzielaniu zasiłków państwowych, przy wykonywaniu reform rolnych i t. d. Od nas pochodził projekt ustawy o wykonaniu art. 22 ustawy Konstyt. w odniesieniu do posłów i szereg innych wniosków analogicznych. Nasz postulat sanacji moralnej, podnoszony systematycznie na zebraniach i w rezolucjach publicznych, podjęty został przez sfery rządowe i do rządu dzisiejszego zbliżony i nadał im znaną nazwę. Ale niestety skończyło się na przyjęciu hasła, a wykonanie jego jest zbyt często przeciwieństwem tej idei, jaka nam przyświecała i zawsze przyświecać będzie.

MIESZCZAŃSTWO.

Nasz postulat popierania mieszczaństwa polskiego, celem unarodowienia naszych miast i wyparcia, a przynajmniej stanowczego ograniczenia żywiołów, nie związanych z ideą państwową, które opanowały naszą organizację handlową, kredytową, a częściowo także przemysłową i rękodzielniczą — został podjęty w formie popierania „stanu średniego", ale w duchu zupełnie przeciwnym naszemu programowi. Nam wcale nie szło o utrwalenie dzisiejszych faktycznych monopolów żydów w dziedzinie dostaw i koncesji państwowych, ale przeciwnie o udział Polaków w tych dostawach i koncesjach w wyższej mierze, niż pozostawiły nam rządy zaborcze. Nam również nie szło o utopienie naszego kupiectwa i rzemiosła we wspólnych organizacjach zawodowych, ale o wzmocnienie własnych organizacji polskich i wydatne ich popieranie moralne i materjalne.

PARTYJNICTWO.

Od pierwszych początków naszej niepodległości występowaliśmy przeciw partyjnictwu w Polsce, rozwielmożnionemu już w czasie wojny światowej szczególnie w b. Królestwie Polskiem i w Zachodniej Małopolsce. Stronnictwa, oparte o program polityczny, istnieją wszędzie i są konieczne w życiu konstytucyjnem. Ale koterie jawne i tajne, spółki polityczne o egoistycznych dążnościach, bez jasnego programu, posłuszne rozkazom ukrytych jednostek i organizacji, działające nieraz świadomie lub nieświadomie pod wpływem obcych interesów, powinny być z naszego życia politycznego wykorzenione. Z tego powodu dążyliśmy i dążymy stale do jedności obozu narodowego pod hasłem siły i solidarności narodowej, a solidarność tego obozu w parlamencie jest dowodem, że nasze usiłowania nie były bezskuteczne. Za naszym przykładem wystąpił przeciw „partyjnictwu" także obóz rządowy, ale działalność jego jest sprzeczna z podjętem hasłem. Partyjnictwo było i jest na lewicy, nie ma go na prawicy. Tymczasem rząd i jego zwolennicy wydali walkę właśnie prawicy pod nazwą „endecji". Rząd nie zdołał skupić stronnictw lewicowych i centrowych, przeciwnie pod jego patronatem powstały nowe zwalczające się partje o nieznanych programach. Mamy więc nowy przykład próżnych haseł, którym czyny urągają.

GOSPODARSTWO NARODOWE.

Od początków naszego życia państwowego mieliśmy i mamy w naszym programie konsolidację gospodarstwa narodowego na zasadzie solidarności wszystkich warstw narodu i szczególnego opiekowania się warstwami niższemi, stanowiącemi podstawę siły narodowej. Gdy wskutek zniszczeń wojennych w wojnie światowej, wojny z rosyjską bolszewją i najazdu ukraińskiego, gospodarstwo narodowe zostało podcięte i skarb państwa był zrujnowany, czyniliśmy wszelkie wysiłki, aby dopomódz odrodzeniu wytwórczości kraju, bilans handlowy i finanse państwowe doprowadzić do równowagi, wbrew licznym przeszkodom, czynionym nam w Sejmie i poza Sejmem. Usiłowania nasze mogły liczyć na powodzenie tylko w łączności z innemi stronnictwami w Sejmie.

SKARBOWOŚĆ.

Stąd powstała konieczność kompromisów z innemi stronnictwami celem stworzenia wspólnych rządów w państwie, chociażby kosztem chwilowego powstrzymania realizacji innych postulatów naszych. Doprowadziliśmy po upadku rządu Wład. Grabskiego w tym celu do rządu koalicyjnego wraz z stronnictwem Piasta i socjalistami pod hasłem równowagi budżetowej. Cel ten został nareszcie osiągnięty, przy chwilowem poświęceniu praw przyznanych prawnie warstwie urzędniczej. Już w kwietniu r. 1926 minister skarbu Zdziechowski mógł wskazać na osiągniętą równowagę budżetową i mógł zapowiedzieć, że niebawem przystąpi do podwyżki płac urzędnikom z przewidywanych nadwyżek budżetowych. Nastąpił jednak przewrót majowy i nowy rząd zbiera owoce naszych wieloletnich zabiegów i ofiar warstwy urzędniczej. Z jakiemże zdumieniem czytam w dziennikach świeże ekspose pana ministra skarbu Czechowicza, który wbrew oczywistej prawdzie historycznej opowiada, jakoby „rząd marszałka Piłsudskiego odziedziczył po rządach poprzednich finanse państwowe, doprowadzone do stanu rozpaczliwego i niemal beznadziejnego". Wierzyć się nie chce własnym oczom, gdy się czyta coś podobnego! Cóż właściwie zdziałał pan minister skarbu Czechowicz na polu finansowem? Podwyższył ceny produktów monopolowych i zbierał żniwo z trudów swoich poprzedników. Podobne przechwałki nie są dopuszczalne w oczach odpowiedzialnych kierowników skarbowości publicznej.

Niewątpliwie dochody państwowe w monecie obiegowej wzrosły i można liczyć w stosunku do dochodów przeszłorocznych w budżecie na nadwyżkę w wysokości około 450 miljonów złotych. Faktycznie nadwyżka ta będzie mniejszą, ponieważ przekroczenia budżetowe już w pierwszych czterech miesiącach wyniosły 50 milj. zł. i spowodowały nas do wniesienia interpelacji do pana ministra. Wzrost dochodów jest częścią wynikiem powiększenia się dochodów z ceł, z powodu znacznego powiększenia się dowozu obcych towarów, częścią polepszenia się konjunktury w całej Europie, częścią zaś wzrostu drożyzny, któ

ra także skarbowi państwa w podatku dochodowym, przemysłowym i innych przynosi swoją daninę. Nie pora jednak jeszcze triumfować z tego powodu. Wzrost dochodów zaledwie wystarcza na spełnienie obowiązku względem urzędników, zaciągniętego, mianowicie na wyrównanie im płacy do należnej wysokości, np. na 54 groszy za punkt. Po spełnieniu tego obowiązku nie będzie mowy o nadwyżce budżetowej. Gdybyśmy dochody naszego skarbu wyrazili w złocie, okazałoby się, że dochody z danin i monopolów nie dosięgają jeszcze cyfry dochodów w złocie, osiągniętej w roku 1924. Kwoty naszych papierów pożyczkowych zagranicznych podniosły się tak samo, jak papierów bułgarskich, greckich, węgierskich i innych dzięki światowej konjunkturze rynkowej stopy procentowej. Nie chcę tu szczegółowo analizować wywodów pana ministra, bo nam wszystkim zależy na tem, aby skarbowość państwowa, kredyt nasz i wytwórczość rozwijały się jak najpomyślniej.

Każdy autokratyczny rząd znajduje także poza sferami rządowemi chwalców i pochlebców żądnych jego protekcji, nawet w obozie t. zw. uczonych w okresie absolutnych państw na zachodzie znaleźli się prawnicy i ekonomiści, którzy pochwalali fałszerstwo monet jako święte prawo panujących, a nowe podatki konsumcyjne nazywali „odkryciem kopalni złota“. Także nasz rząd ma takich samych chwalców, ale pan minister skarbu postąpi rozumnie, jeżeli tych graczów nie będzie brał poważnie.

OŚWIADCZENIE.

Mimo wszelkie trudności, jakie nasz klub parlamentarny ma do zrealizowania naszego programu, pójdziemy dalej naszą drogą jasną i prostą, lubo nie usłaną różami. Jesteśmy sługami naszego państwa i narodu i wytrwamy do końca w służbie najwyższych ideałów, jakie nas wszystkich ożywiają. Wierzymy mocno, że Polska stanie się państwem naprawdę praworządnem i wywalczy sobie należne miejsce w rzędzie państw cywilizowanych świata. Do nas należy spełnienie naszego obowiązku w Sejmie i w społeczeństwie, uświadamianie jak najszerszych warstw narodu, że cel ten tylko przez szczerą realizację naszego programu państwowego i narodowego może być osiągnięty.

7475 WINA RIEDLA

Egzotyczne Peru terenem polskich osiedli.

(Dokończenie).

To samo można powiedzieć o Florydzie, która 20 lat temu uchodziła za jeden z najniezdrowszych krajów pod słońcem, gdy dziś jest to Riwjera Stanów Zjednoczonych, gdzie wszystko co zamożniejsze w Stanach jedzie na wypoczynek, właśnie — po zdrowie. Przy dzisiejszym stanie nauki i przy dzisiejszych środkach, które dają się tu zastosować, nietrudno wygubić doszczętnie komary na kolonji, tem bardziej, że stwierdzono, iż komar nie jest w stanie przelecieć nawet 500 m.;

— A jak z dzikimi zwierzętami i z Indjanami?

— Dzikie zwierzęta są licznie reprezentowane, ale nigdzie nie stanowiły one przeszkody dla rozwoju osiedli ludzkich; stuk siekier naszego osadnika wystraszy je prędzej od kuli myśliwca, a ogień, który jest tam niezbędnym czynnikiem prymitywnej kultury, środkiem uprawy, wyniszczy je radykalnie. Ze zwierząt spotykamy jaguary, krokodyle, węże itd. Indjanie tamtejsi są to ludzie spokojni, którzy służą Europejczykom. O jakie 1000 km. od koncesji polskiej żyją plemiona wojownicze, ale wystarczy z nimi wypalić „fajkę pokoju“ i zawrzeć sojusz, aby stały się sprzymierzeńcami.

— Czem będą się trudnili Polacy w koncesji?

— Tereny, które obrałem, należą do najbardziej urodzajnych na świecie; plantować tam można najcenniejsze produkty rolne, a więc kawę, kakao, trzcinę cukrową, banany, kokę, drzewa kauczukowe, bawełnę, nie licząc kukurydzy, ryżu, fasoli, manjoku i wszelakich owoców strefy tropikalnej i subtropikalnej. Zależy mi więc głównie na rolnikach. W miarę rozwoju trzeba będzie wszystkich dykasteryj ludności.

Ziemia w przeważnej swej części pokryta jest dziewiczym lasem.

Lasy zawierają prócz szeregu palm, dających olej, wosk, kość roślinną, materjały włókniste, rozmaite drzewa użyteczne, a więc gumowe, chinowe, orzechowe t. zw. amerykańskie orzechy) mahoń, palisander i t. p. nie licząc całego szeregu owoców.

— Kiedy spodziewa się pan pewnej partji emigrantów polskich w te okolice?

— W marcu 1928 roku.

— Czy to pan odkrył Peru dla Polski?

— Niestety to nie ja odkryłem... Peru. Szereg naszych wybitnych uczonych i wybitnych inżynierów od lat blisko pięćdziesięciu badało i pracowało w Peru. Politechnika w Limie została założona przez Habicha, pracowało w niej szereg profesorów Polaków, jak Wakulski, Folkierski, Malinowski i t. d. Studja i wykonanie najwyższej kolei na świecie wiodącej na płaskowzgórze Andyjskie po przez przełęcz leżącą na blisko 500 metrów nad powierzchnią morza, jest zasługą inż Malinowskiego. Pracowali tam Jelski, Sztolcman i inni wybitni przyrodnicy. Dość, że imię polskie posiada w Peru dobrze zasłużoną sławę a Polaków darzą tam specjalną sympatją i przychylnością. Wreszcie muszę powiedzieć, że nie mniej dzielnie przysługują się do wsławienia imienia Polski i nasi wiertacze z Borysławia, Mraźnicy, Krosna. Jest ich tam blisko 40, są płatni jak to mówią, na wagę złota i uchodzą za najlepszych fachowców w tej dziedzinie. Szkoda, że z tych zdolności korzystają obcy i że nasi nafciarze nie spróbowali tam szczęścia na swoję rękę. Jestem pewien, że daliby się poznać, jako pierwszorzędni organizatorzy i kierownicy. Warunki pracy w naszem zagłębiu są bodaj najcięższe na świecie i jestem pewien, że w tej dziedzinie nasi inżynierowie i nasi przemysłowcy mieliby nie jedno do powiedzenia. Anglicy i Amerykanie bez ceremonji zastosowują cały szereg metod i cały szereg przyrządów, które powstały lub były wynalezione właśnie u nas w Polsce. Dość powiedzieć, że spotkałem tam 6 rygów wiertniczych, całkowicie przewiezionych z Borysławia z drzewem i żelazem.

— A czy na pańskiej koncesji są widoki znalezienia nafty?

— Obierając teren kierowałem się dłuższemi badaniami miejscowych ludzi jak też i wskazówkami takich znawców, jak prof. Roman Kozłowski z Uniwersytetu Warszawskiego, który przeprowadzał badania dla rządu Boliwji w analogicznych warunkach. Jego przewidywania sprawdziły się, prędzej, niż tego można było się spodziewać. Mianowicie w trakcie pertraktacyj, które tam prowadziłem z rządem — Standart Oil, którego zapewne nikt nie posądzi o lekkomyślność, zakupiło znaczny obszar terenów nad Ucayali i przystąpiło do pierwszego wiercenia formalnym rygiem wiertniczym.

Obecnie rozpoczęła się tam organizacja przedsiębiorstw na wielką skalę.

— Czy wiercenia Standart Oilu są prowadzone w pobliżu koncesji pańskiej?

— Mniej więcej w odległości 30 kilometrów, ale w tej samej dolinie andyjskiej, w warunkach terenowych absolutnie identycznych.

Zresztą moim celem i moim zadaniem jest kolonizacja; wskazuję na naftę jako na środek do ściągnięcia na ten teren przedsiębiorczego kapitału i na możliwość ekspanzji naszej w kierunku przemysłu i przedsiębiorczości. Dość już sił polskich namarnowaliśmy w służbie obcej, czas by już było zacząć pracować dla siebie nie tylko jako siła robocza. Wskazuję miejsce i drogę, gotów jestem do wszelkiej pomocy, reszta nie do mnie należy.

— Czy dolina o której pan wspomniał ciągnie się na dużej przestrzeni?

Dolina Ucayali o której mowa, ciągnie się na przestrzeni przeszło 1000 kilometrów, większa jej część należy do terenów nizkich zalewanych podczas letnich wylewów. Teren koncesji leży wyłącznie na wysokim brzegu i nie podlega absolutnie zalewom w prostej linji. Posiadam, jak wspomniałem przeszło dwieście pięćdziesiąt kilometrów takiego brzegu.

— A jak się przedstawia komunikacja?

— Ucayali w obrębie koncesji jest dostępne dla dużych parowców rzecznych. Iquitos zaś, stolica departamentu, na terytorjum którego leży koncesja, można uważać już za port morski, skoro dochodzą tam parowce transatlantyckie. W obecnej chwili budowane są na tej linji lotniska i hangary dla komunikacji lotniczej, która zacznie funkcionować, w końcu obecnego roku. Wreszcie od strony Pacyfiku prowadzona jest kolej w kierunku Ucayali, która najdalej za trzy lata powinna dojść do jego brzegów; kolej ta przetnie koncesję przez całą jej szerokość.

Rozmowa nasza dobiegała do końca.

— Bylibyśmy małoduszni i nieprzezorni — kończył redaktor. Warchałowski — gdybyśmy nie skorzystali z tej jedynej, może ostatniej, sposobności usadowienia się w tym przebogatym i przepięknym kraju. Niechże gdziekolwiek na świecie Polak skorzysta z prawa pierwszeństwa przy rozdziale bogactw, zdobywając przedziwny warsztat dla siebie i dla swego potomstwa, zamiast zalewać świat tanią swą siłą roboczą, bogacąc obcych, spychając się sam do rzędu wydziedziczonych i parjasów.

Rewelacyjne wprost oświadczenia red. Warchałowskiego o Peru wzbudzą niewątpliwie żywe zainteresowanie w całem społeczeństwie.

=⊙=

39)

PUŁKOWNIK KAROL GAUTIER.

Anglja i Francja.

Z upoważnienia autora przełożył. Wiktor Ostrowski.

Ciąg dalszy.

Ale wiadomo, że Anglicy niezby chętnie ruszają w pole dobrowolnie. I rzeczywiście — choć rzecz jest nie do wiary — byliśmy w tym kraju — w środku r. 1921 — sami jedni poza garstką Włochów (7 batalionów francuskich na 2 włoskie) dla utrzymania porządku, gdy tymczasem Anglików ani śladu i jeszcze rościli sobie prawo rozporządzania nim — z Londynu! Jednakże, ponieważ naprawdę trudno było utrzymać porządek, zwrócono nieśmiało uwagę Anglji, że mogłaby przyczynić się także do zwiększenia straży, skoro uważa ją za niewystarczającą. Wtedy ostatecznie zgodziła się na wysłanie sześciu batalionów, ale — zabranych z nad Renu. (Te bataljony zresztą stawały raczej z pomocą Niemcom, niż w obronie Polaków). Że zaś nie można było zostawić Nadrenji zanadto ogołoconej z wojsk, Lloyd George uzyskał w ich miejsce inne bataljony... francuskie. Tak walczą nasi sojusznicy. We Francji jednak uważa się to za zupełnie naturalne. Naszych zatem wojsk było po całej Europie — zawsze i wszędzie — o wiele więcej niż angielskich, których prawie nigdzie nie było widać; ten stan rzeczy wyzyskują agenci brytyjscy ku podburzaniu ludów przeciwko nam, oskarżając nas o wygórowaną ambicję, militaryzm i imperjalizm.

TRAKTAT SEWRSKI.

Dla ustalenia ogólnego zarysu naszych stosunków z Anglją w następstwie przeróżnych traktatów powojennych, nie można pominąć ostatniego, podpisanego w Sevres, 10-go sierpnia 1920, między sprzymierzonymi z jednej, a Turcją z drugiej strony. I ten dokument jest prawie wyłącznem dziełem Lloyd Georgea, również głęboko potępiającem. W zastosowaniu praktycznem usuwa on Turcję z widowni Europy, a nawet i Azji. Kawałki jej wcielono w rozmaite nowotwory państwowe, najlepsze zaś (Trację, Smyrnę...) dano Grecji. Ze zdumieniem pytają ludzie, na jakiej podstawie przyznano temu narodowi korzyści, do których nie mógł mieć żadnego prawa. Cóż bowiem on robił podczas wojny? Przecież udziału w niej nie brał nigdy. Chyba o tyle, że wydał Niemcom część swoich obronnych zapasów i że wymordował naszych marynarzy w Atenach w grudniu 1916 r. A winę swoją w tej zbrodni sam nawet stwierdził, obalając rząd za nią odpowiedzialny. Naród grecki jest więc pierwowzorem t. zw. dorobkiewiczów wojennych. Dziś chciałby w dalszym ciągu dwie krowy ssać, zapewniając nas o swojej przyjaźni. Gdzież więc przyczyna tego zdumiewającego podarunku, któremu przeczwna była zarówno Francja jak Italja, a z pewnością także i Ameryka? Otóż jedynie w tem, że Anglji potrzeba było mieć dookoła Konstantynopola posłusznego żołnierza, a takim jest jeszcze dzisiaj Grek; zobaczymy to bliżej przy sposobności omawiania kwestji wschodniej. Cała linja polityki wschodniej Londynu wykrzywiłaby się bez posiadania Konstantynopola. Otóż za współpracownictwo z Anglją zapłaciło się Grecji Macedonją, Salonikami, Tracją, Adrjanopolem i Smyrną. Jasną tedy jest rzeczą, że Grecja zawsze będzie mogła liczyć na pomoc angielską, chyba że Turcy dadzą Grekom taką nauczkę, że i Anglikom odechce się tego opiekuństwa*).

Wszystko to razem prowadzi nas na Wschód. Z tej strony istotnie oczekiwać dziś należy bardzo poważnych wydarzeń, tam dopiero dualizm angielsko - francuski nabierze całej swej ostrości, tam „sojusznik“ nasz nie waha się w razie potrzeby występować przeciwko nam jak rzeczywisty wróg. Haniebne te dzieje przedstawiamy w rozdziale następnym.

ROZDZIAŁ IX.

PODKOPYWANIE WPŁYWU FRANCUSKIEGO NA WSCHODZIE.

W dziejach naszych wiele przyczyn złożyło się na rozbudzenie tej dumy narodowej, którą tak skwapliwie inne państwa mieszają z próżnością. Pomiędzy temi przyczynami niewiele było równie ważnych i równie uzasadnionych jak wpływ francuski na Wschodzie.

*) Tak się rzeczywiście stało później. (Przyp. tłum.)

C. d. n.

=⊙=

Z OPERY.

„Don Pasquale".

Opera komiczna Gaetano Donizetti'ego libretto Salvatore'a Cammerano.

Gaetano Donizetti (1797 — 1848) był jednym z najpłodniejszych kompozytorów swego czasu. Lecz niesłychanie impulsywna twórczość jego, wynikająca z gorączkowego wysiłku, a wypowiadana z niepohamowanym wprost pośpiechem i zapałem, nieposiadała jednak tych wszystkich cech zasadniczych, które zapewniają dziełom sztuki trwalszą przyszłość. Dzięki ogromnej wprost szybkości samego procesu komponowania Donizetti nie był w stanie przejrzeć swego imponującego ilościowo dobytku artystycznego. W większości tedy dzieł tego, bądź co bądź, bardzo wybitnego kompozytora, nie znajdujemy jednolitej zwartej spoistości organicznej, a zwłaszcza brak im artystycznego wykończenia drobniejszych szczegółów. Olbrzymi materjał melodyczny opracowany jest dość powierzchownie. Akompanjament orkiestrowy — raczej prymitywny, utrzymany przeważnie w najprostszych formach harmonicznego towarzyszenia melodji głównej. Obok miejsc posiadających wielką wartość muzyczną, oraz istotny rozmach twórczy, występują fragmenty powstałe z bezkrytycznego dążenia po linji najsłabszego oporu. Obok najszlachetniejszych porywów poetyckiego natchnienia, tanie, banalne efekty obliczone li tylko na wywołanie oklasków u niewybrednych słuchaczów. Stąd z ogromnej, gdyż dosięgającej liczby 70 oper Donizetti'ego, w chwili obecnej utrzymują się na operowych scenach zaledwie dwa dzieła dramatyczne: „Córka regimentu" i „Lucja z Lammermooru", oraz opera komiczna „Don Pasquale", którą obecnie wystawiono w naszym Teatrze Wielkim.

„Don Pasquale" niedaleko odbiega od innych oper włoskiego mistrza: ten sam rwący potok melodyki, ten sam południowy gorący temperament, tak samo beztroskliwe, uczuciowe, bezpośrednie, lekkie a pełne dowcipu lecz nieco powierzchowne ujęcie całości, a całość jest interesującą, dzięki ruchliwości akcji i doskonałej znajomości sceny, oraz, podkreślam to specjalnie, dzięki dużej powściągliwości i umiarowi artystycznemu autora, który nie przekroczył granic dobrego humoru, unikając trywialności i banalności.

Wystawiono tę operę na scenie naszej starannie. Przedstawienie poprzedził barwny prolog pióra znanego poety p. Henryka Zbierzchowskiego. Inscenizacja i reżyserja utalentowanego i pożytecznego pracownika teatralnego, p. Stanisława Tarnawskiego, zasługują na wyróżnienie. Dekoracje wykonano według pomysłu p. Balka. Balet wyszkolił p. St. Faliszewski. Muzyczną stronę opracował p. Lehrer jak zawsze sumiennie i gdyby nie obsada, nie we wszystkich rolach szczęśliwie dobrana — całość przedstawienia pozostawiałaby na ogół wcale dodatnie wrażenie. Orkiestra i chór poprawnie wywiązały się z zadania. Z solistów na czelne miejsce zajął p. Zopoth. Niejednokrotnie podkreślałem już intcligencję i planowość z jaką ten utalentowany artysta ujmuje swe kreacje. Trudną rolę starego Don Pasquala odtworzył on subtelnie z humorem, podkreślając zabawne strony tej postaci. Przyczem nie wyczuwało się żadnej szarży, żadnej nieszczerej pozy. Wokalnie p. Zopoth również bardzo solidnie i muzykalnie opracował swą partję.

Ładnie bardzo śpiewał p. Płoński w roli dra Malatesty, natomiast scenicznie nie dał tak bezpośredniego typu, jak zwykle.

P. Janina Okońska odegrała rolę Noriny poprawnie. Pod względem muzycznym młodziutka artystka wykazuje widoczny postęp w sposobie frazowania natomiast winna zwrócić uwagę na wyrównanie całej skali głosu, wzmocnienie dołu i medjum, oraz złagodzenie wciąż jeszcze ostrych górnych tonów.

Ernestem był p. Szymonowicz wielokrotnie już przezemnie oceniany. Nad mienię, że muzykalnie wywiązał się z zadania — a Notarjuszem — p. Bykowski — zabawny w swej roli. Poziom przedstawienia nie wiele różnił się od zeszłorocznych, a z uwagi na zmianę kierownictwa i usamodzielnienie do pewnego stopnia działu muzycznego teatrów — mamy prawo wymagać i z niecierpliwością oczekujemy pozytywnych wyników artystycznej pracy.

Witold Friemann.

O pomoc dla powodzian!

Nasza szesnasta lista składek.

W administracji naszej złożyli w dalszym ciągu na powodzian:

Grono nauczycielskie i młodzież państwowego gimnazjum IX. im. Jana Kochanowskiego (Lwów) 88 zł. 12 gr.; zamiast kwiatów na trumnę śp. H. Kornickiego, składa rodzina Meissnerów 30 zł.; A. K. (Lwów) 5 zł.; Pietrzycki (Lwów) 2 zł.; dr. Józef Ryzner (Lwów) 5 zł.; Zakład (Drohowyże) 5 zł.; Józef Raba (Drohobycz) 15 zł.; Józef Czerkawski (Wełdzirz) 5 zł.; Hermina Markowiczowa (Lwów) 25 zł.; Józefa Hermanówna, kier. szkoły (Tyśmienica) 4 zł.; Z. K. (Lwów) 1 zł.; St. Masłowski (Lwów) 5 zł.; Z okazji imienin nauczycielki szkoła żeńska im. Lenartowicza klasa VII. składa 6 zł., klasa V składa 2 zł.; M. T. (Lwów) 2 zł.; Henryk Jabłoński (Przemyśl) 5 zł.; Stowarz. Chrześc.-Narod. Nauczycielstwa szkół powszechnych (Żółkiew) 25 zł. Razem 142 zł. — Poprzednio 8.173.30. Razem złożono dotąd 8.315 zł. 30 gr.

Wiadomości bieżące.

24 Wrzesień 1927

Sobota
Gerarda
Jutro: Kleofasa
Wschód słońca 5·50
Zachód 17 53

TEATR WIELKI.

Sobota 24 b. m. „Don Pasquale".
Niedziela 25 b m. o godz. 3 popoł. „Legenda Bałtyku". — O godz. 7.30 wiecz. „Książe Niezłomny".

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 24 b. m. „Słodki Kawaler".
Niedziela 25 b. m. „Adieu Mimi"

TEATR MAŁY.

Sobota 24 bm. „Nie trzeba się niczemu dziwić" (pierwszy występ p. Kazimierza Junoszy-Stępowskiego).
Niedziela 25 bm. „Nietrzeba się niczemu dziwić" (występ Junoszy-Stępowskiego).
Poniedziałek 26 b. m. „Nie trzeba się niczemu dziwić".

=⊙=

TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH, ul. Dzieduszyckich 1. Gmach Muzeum Przem. Wystawa kartonów dekoracyjnych H. Munda. Od godz. 10—3. 9098

=⊙=

— **Teatr Wielki** powtarza dziś prześlicznie melodyjną i słonecznie wesołą operę-buffo K. Donizetti'ego „Don Pasquale", w doskonałej, premjerowej reprezentacji artystyczno-wokalnej pp.: Okońskiej, Płońskiego, Szymonowicza, kapitalnego Zopotha i Bykowskiego. Prolog H. Zbierzchowskiego usłyszymy dzisiaj w nowej interpretacji p. Stanisława Tarnawskiego, reżysera opery.

— **„Legenda Bałtyku"**, wspaniała baśń operowa F. Nowowiejskiego, ukaże się w Teatrze Wielkim jutro, w niedzielę, o godz. 3 jako przedstawienie popołudniowe, po cenach znacznie zniżonych.

Wieczorem (w niedzielę) powtarza Teatr Wielki przecudny dramat-misterjum Słowackiego-Calderona „Książę Niezłomny" z p. Strachockim, odtwórcą roli tytułowej.

— **Teatr Nowości** daje dziś „Słodkiego Kawalera" z p. Korabianką (już zdrową) w partji tytułowej. Inne partje czołowe reprezentują pp.: Brzeska, Ryiska, Dembowski, Ruszkowski i Tatrzański.

Jutro (w niedzielę) wystąpi p. Korabianka w ulubionej swojej partji, w świetnej operetce R. Benatzky'ego „Adieu Mimi".

— **„Wiele hałasu o nic"**, premjera arcydzieła komedji Szekspirowskiej, czarującego bogactwem zabawnych powikłań i komicznych sytuacyj oraz niewyczerpanym humorem, nastąpi, z powodu zmian repertuarowych, zamiast w poniedziałek, 26 b. m. — nieodwołalnie w środę, 28 b. m. W przedstawieniu tem, które przygotowuje się z nadzwyczajną staranmością i nakładem pracy, pod osobistą reżyserją dyr. Trzcińskiego, uczestniczą najwybitniejsze siły naszego dramatu. Arcydzieło Szekspira ukaże się w nowych, stylowych dekoracjach Z. Balka i w nowych przebarwnych kostjumach.

=⊙=

— **W Teatrze Małym** dziś, w sobotę, ukaże się znakomity gość Kazimierz Junosza-Stępowski. Gra jego fascynuje swą maestrją, rozśmiesza groteskowością stwarzanych postaci, podbija i olśniewa zachwyconą publiczność. Niestety, nieporównany artysta gościć będzie we Lwowie tylko czas krótki, należy się zatem spieszyć, aby go ujrzeć w świetnej komedji Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić", gdzie kreuje niezapomnianą postać podtatusiałego lowelasa. Towarzyszyć mu będzie zespół Teatru Małego z pp.: Cieszkowską, Nyczówną, Krokowskim i Nawrockim na czele. — Zniżki obowiązują.

=⊙=

— **Zwycięstwo Kościuszki pod Racławicami.** Dziś, w sobotę, o godz. 3 popoł. na boisku sportowem Czarni przed oczyma widzów ożyje jedna z najpiękniejszych kart historji polskiej, przy udziale artystów dramatycznych, grających główne postacie tej sztuki z p. Teodorem Rolandem w roli Naczelnika, przewiną się liczne oddziały piechoty, kawalerji, artylerji, chórów, orkiestr i t. p. w malowniczych kostjumach epoki kościuszkowskiej pod dyrekcją ich inscenizacji H. Biernackiego i A. Kobrynia. Cały dochód z tego przedstawienia przeznacza się na dochód walki z gruźlicą. Bilety w dzień widowiska od godziny 1 przy wejściach na boisko.

— **Zjazd członków Dzielnicowego Komitetu Kolonij Letnich dla dzieci polskich** ze Śląska, Gdańska i Niemiec oraz delegatów takichże Komitetów Powiatowych odbędzie się we Lwowie 25 września 1927 r. w IV-tej sali Politechniki Lwowskiej przy ul. Sapiehy l. 12 od godz. 9.30—14. Program zjazdu obejmuje ogólne i finansowe sprawozdanie Komitetu Dzielnicowego, sprawozdania poszczególnych Komitetów Powiatowych i Miejscowych, uchwalenie wniosków i rezolucyj, i t. d. Wydział wykonawczy Komitetu zaprasza na ten Zjazd wszystkie czynniki, które zajmowały się akcją kolonij letnich.

— **Zarząd Związku obrony mienia Polaków**, poszkodowanych na terytorjum b. cesarstwa rosyjskiego (Warszawa, ul. Długa 38) po szeregu narad z miarodajnymi czynnikami zawiadamia członków Związku, a również tych wszystkich poszkodowanych, którzy dotychczas nie zarejestrowali w biurze Związku strat swoich, lub zarejestrowali je gdzieindziej, iż dla pewniejszego zabezpieczenia praw swoich do zwrotu zabranego mienia, względnie do odszkodowania, pożądane jest złożenie przez poszkodowanych odpowiednich podań ze streszczeniem strat do Mieszanej Komisji Rozrachunkowej i Ligi Narodów **nieodwołalnie przed 1 listopada 1927 roku.** Dla ułatwienia w tak krótkim terminie powyższej akcji poszkodowanym, Związek uprosił na swych przedstawicieli-pełnomocników szereg osób w większych miastach kraju; we Lwowie urząd ten przyjął p. Mieczysław Kosielski, który przyjmować będzie interesentów codziennie od 27 września do 1 listopada w godzinach od 15—16, ul. Zygmuntowska 4, II. p. — Ogólne zebranie zainteresowanych odbędzie się tamże dnia 26 września o godz. 16 punktualnie.

— **Miasto nasze** ma w tej chwili miłego nader gościa w osobie ks. Piotra Charles S. J. profesora Wszechnicy w Louvain. Niepospolity uczony i wychowawca młodzieży, porywającej swady mówca, przybył do Polski jako delegat Belgii na Międzynarodowy Kongres Misyjny w Poznaniu. Korzystając z jego przyjazdu, uproszono ks. Charles o wygłoszenie tu odczytu, który też odbędzie się w nadchodzący poniedziałek, 26 b. m., o godz. 6 wieczorem w sali Kopernika na Uniwersytecie Kaźmierzowskim. Wielki nasz symbatyk wypowie rzecz p. t. „Misje pod względem historycznym, kulturalnym i religijnym". Nieznany temat i głośny w świecie naukowym prelegent ściągną pewno szerokie koła inteligencji lwowskiej.

— **Na powodzian w Małopolsce** odbędzie się Wielki Koncert-Poranek dnia 25 b. m. (w niedzielę) o godz. 11.30 w Teatrze Wielkim pod protektoratem p. wojewody Borkowskiego, z łaskawym współudziałem Anny Kalinowskiej, primadonny scen włoskich, Jerzego Bojanowskiego, dyrektora opery Teatru Wielkiego, Józefa Cetnera, mistrza-skrzypka, Leopolda Kielanowskiego, art. dram. Teatru W., Dr. Henryka Guensberga, prof. pianisty i orkiestry symfonicznej Teatru Wielkiego. P. Anna Kalinowska, uczenica mistrzów Aleksandrowicza w Warszawie, Jana Reszke'go w Paryżu i Anzelmi'ego, sławnego tenora w Medjolanie, zachwycała publiczność swym przedziwnie pięknym głosem przez szereg lat we Włoszech, w Grecji, w Korfu, Salonikach i Atenach. A i u nas ma za sobą przemiła ta koncertantka przeszło sto koncertów. Nazwiska pp. Bojanowskiego, Cetnera, Kielanowskiego, Guensberga, powszechnie znane we Lwowie, dają rękojmię, że koncert będzie prawdziwą ucztą artystyczną. Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego w cenie miejsc popołudniowego dramatu.

— **Na kurs rezerw sanitarnych Polskiego Czerwonego Krzyża** przyjmuje zgłoszenia w godzinach urzędowych Sekcja Sióstr Czerwonego Krzyża, ul. Bielowskiego l. 6 I p.

— **Na kursie dla dorosłych Koła Pań TSL.** w szkole im. Klementyny Tańskiej, ul. Jabłonowskich, odbędą się wpisy 25 i 29 w poniedziałek i czwartek od godz. 4 do 5 popoł. Nauka rozpocznie się w poniedziałek, 3 października, o godz. 5 popoł.

— **Niedzielne przedstawienie w kinie „Palace".** Zarząd Klubu Sportowego Policji Państwowej Województwa lwowskiego we Lwowie zawiadamia, iż w niedzielę 25 b. m. odbędzie się w sali kina „Palace" poranek kinematograficzny, na którym wyświetlony zostanie potężny film p. t. „Wyprawa na śnieżny szczyt Kilimandzaro", ponadto Dożynki u Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale, doborowa komedia i tygodnik Pathego. Ceny miejsc znacznie zniżone. Początek seansów punktualnie o godz. 10.30 i 13-tej.

=⊙=

— **Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski:** Arne Adolf Damgaard-Nilson z Kopenhagi, Kristian Rollauer z Poznania, kpt. Georges Basilescu z Bukaresztu, Reinhold Weber z Poznania, Helena Rybokowa z Mysłowic, Ilja Kwint z Grodna, Karol Jaecki z Mukaczewa, Emil Herbst z z Hamburga, Otto Hanneman z Hamburga, Kazimierz Junosz-Stępowski z Warszawy, Herbert Buettner z Bielska, Otto Zelisko z Wygody, Józef Malesz z Tomaszowa.

=⊙=

— **ZEBRANIE W ZWIĄZKU L. N. Lwów-miasto odbędzie we środę, 28 b. m. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego l. 11. Na zebraniu tem przemawiać będzie prof. Stanisław Grabski na temat: „Polityka i praca polska na kresach".**

=⊙=

— **Wiadomości osobiste.** Adwokat dr. Ignacy Weinfeld, b. prezes lwow-

WIERSZEM.

Także obrzezanie.

Zaiste pracę
Mamy dziś żmudną:
Pisać nie wolno,
Nie pisać — trudno.

Ledwie napiszesz
Garść skromnych słówek,
Już je przekreśla
Krwawy ołówek.

I jakiekolwiek
Ruszysz tematy,
Stoi za tobą
Cień konfiskaty.

Wiecznie cię mrozi,
Groźnie osłania
Cień konfiskaty,
Cień obrzezania.

Bo nim myśl twoja
Zaczerni papier,
Już ją obrzezał
Cenzorski rapier.

Janek.

skiej Izby skarbowej przeniósł swą kancelarję adwokacką ze Lwowa do Warszawy.

— **Zarządzenie generalnej dyrekcji służby zdrowia.** Generalna dyrekcja służby zdrowia wyda w dniach najbliższych okólnik, obowiązujący wszystkich lekarzy na terenie państwa do natychmiastowego rejestrowania każdego przypadku ostrego porażenia dziecięcego, o ile taki zdarzyłby się na ziemiach polskich. Dotąd nie stwierdzono ani jednego wypadku tej choroby. Ze względu jednak na możliwość przeniesienia jej czy to przez granicę rumuńską, czy też przez niemiecką, szczególnie ruchliwą wskutek powracania obecnie z Niemiec robotników sezonowych, zarządzenie powyższe jest bardzo celowe.

— **Dwie jatki opieczętowane.** Komisja sanitarna, złożona z lekarza miejskiego, dra Litwinowicza, kom. Morawetza i kom. Koncewicza, przeprowadzając kontrolę jatek w trzeciej dzielnicy — zarządziła zamknięcie i opieczętowanie dwóch sklepów z wyrębem mięsa, a to przy ul. Pod Dębem l. 14, gdzie sklep Rebeki Schwetzer, przedstawiał obraz niechlujstwa w najgorszem tego słowa znaczeniu i sklep Izaka Feldmanna przy ul. Słonecznej l. 37, gdzie obok mięsa i wędlin sprzedawano wodę sodową, lody itp.

— **Strajk manifestacyjny urzędników bankowych.** Przewlekający się z powodu nieustępliwego stanowiska Dyrekcji Banku Dyskontowego Warszawskiego strajk urzędników tej instytucji spowodował urzędników innych banków do zajęcia w tej sprawie stanowiska. Z inicjatywy Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Bankowych odbyło się we czwartek przy udziale kilkudziesięciu osób zebranie mężów zaufania poszczególnych banków i instytucyj finansowych, na którem postanowiono jednogłośnie zwołać na dziś, tj. na sobotę wiec bankowców do sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 5, na godz. 17.30. Rezolucje, które zostaną przedłożone wiecowi zawierać będą protest przeciw postępowaniu Dyrekcji Banku Dyskontowego, która wogóle nie chce pertraktować ze swymi urzędnikami i wobec tego ponosi całkowitą winę za szkodliwe przewlekanie się strajku. Stan ten jednak długo potrwać nie może, bo ruch w banku zupełnie zamiera i woźni używani zamiast urzędników nie mogą sobie dać rady. Wiec dzisiejszy uchwalił manifestacyjny strajk wszystkich urzędników bankowych na czwartek, 29 b. m. od rana do godz. 11, by w ten sposób zaznaczyć solidarność wszystkich bankowców ze strajkującymi kolegami. Jak się dowiadujemy do strajku przyłączą się również urzędnicy Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego i Kas oszczędności. Przypuszczać należy, że jednolita postawa całego grona urzędników bankowych przekona oporną Dyrekcję żydowsko-wiedeńskiego banku, że sprawy takiej nie załatwi się nieprawdziwymi komunikatami płatnymi, lecz wysłuchaniem i załatwieniem słusznych postulatów. Zresztą nie ulegą wątpliwości, że wmieszają się w to Związek Banków i czynniki rządowe, bo sprawa ma znaczenie ogólne.

=⊙=

— **Z kroniki kradzieży.** Aresztowaną została Marja Mazurkiewiczówna, licząca 19 lat, za kradzież 86 zł. na szkodę Zygmunta Mitaga, zamieszkałego przy ul. Alembeków l. 6. — Przytrzymany dalej został Mendel Segall, liczący 25 lat, zamieszkały przy ul. Arcisze wskiego, l. 4. za kradzież pakunku na szkodę nieznanego właściciela. — Do sklepu Sali Felc, właścicielki sklepu spożywczego przy ul Łyczakowskiej l 50, włamali się złodzieje i skradli znaczną ilość towaru. — Do mieszkania ks. Duskiewicza przy ul. Łyczakowskiej l. 32, włamał sie wczorajszej nocy jakiś złodziej i skradł garderobę. — Przytrzymano „potokowca" Fawła Ćwika, który skradł pakunek na szkodę Andrzeja Barca z Janowa.

— **Zagadkowy zamach samobójczy.** W mieszkaniu złotnika Rauchera przy ul. Łyczakowskiej l. 36 targnęła się wczoraj na życie przez otrucie jakimś kwasem służąca nieznanego nazwiska. Bliższe szczegóły nieznane. Nie zawiadomiono o wypadku ani Pogotowia ratunkowego ani IV Komisarjatu policyjnego. Służąca w drodze do szpitala, dokąd wieziono ją samochodem w stanie nieprzytomnym, zakończyła życie. Radzibyśmy poznać bliższe szczegóły tego wypadku samobójczego.

=⊙=

— **Tytoń naturalny i impregnowany.** Surowiec tytoniowy powinien być przerabiany wyłącznie przy pomocy wody, względnie pary wodnej, wówczas zachowuje swoje istotne cechy. W Ameryce jednak ze względu na tamtejsze gusta palaczy, używa się tytoni impregnowanych rozmaitemi substancjami aromatycznemi. O ile głównym składnikiem tych substancyj jest ekstrakt figowy i miód pszczelny, nie pogarszają one jakości wyrobów, dają tylko specjalny smak. Gorzej jest, o ile w skład środków impregnacyjnych wchodzą alkalja trujące. Monopol polski nie impregnuje tytoni i produkuje swe wyroby wyłącznie z liści tytoniowych różnych gatunków, odpowiednio mieszanych, by uzyskać naturalny aromat tytoniowy.

Na terenach
MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW
w Poznaniu odbędzie się:
WYSTAWA
PRZEMYSŁU HOTELOWEGO RESTAURACYJNEGO
pk9341 **I CUKIERNICZEGO**
(wystawa spożywcza i urządzeń)
od 24. IX. do 9. X. 1927 r.
z stałemi konkursami gotowania i przyrządzania potraw.
I. Poznańska Wystawa Radjowa
od 1. do 9. X. 1927 r.
Udział wystawców z całej Polski.
Zjazd Restaurator. w d. 28. 9. 27
66⅔% powrotnej zniżki kolej.
Mieszkania zapewnione!
Informacji udziela Miejski Urząd Targu Poznańskiego.

Miejski Komitet pomocy dla ofiar powodzi.

W sali posiedzeń Magistratu odbyły się pod przewodnictwem zast. Komisarza rząd. prof. Matakiewicza obrady ściślejszego komitetu miejskiego, zawiązanego celem zorganizowania pomocy dla powodzian. Z referatu przedłożonego przez komisarza p. Łabę wynika, że dotychczas wraz z datkiem gminy m. Lwowa i kahału żydowskiego wpłynęło zaledwie 13.449 zł. 38 gr. Zawiązały się już odnośne komitety dzielnicowe. W tych dniach nozesłać mają te komitety za pośrednictwem komisarjatów listy składkowe do wszystkich właścicieli domów, celem doręczenia ich wszystkim lokatorom. Listy te wraz z zebranemi kwotami mają być odesłane do komisarjatów najpóźniej do 10 października. Uchwalono zbierane kwoty przelewać natychmiast do kasy Komitetu wojewódzkiego. Po dłuższej dyskusji uchwalono urządzić zbiórkę uliczną, dalej zbiórkę po sklepach i instytucjach, a wreszcie zaproponowano także urządzenie zbiórki groszowej po szkołach dla zamanifestowania, że wszyscy biorą udział w tej akcji pomocy wobec ogromu katastrofy.

Zaznaczyć należy, że w Warszawie organizują pomoc na wielką skalę. Oprócz komitetu centralnego i miejskiego zawiązuje się tam mnóstwo komitetów specjalnych i tak onegdaj pod przewodnictwem min. sprawiedliwości Meysztowicza zawiązano komitet, złożony z prawników i sędziów warszawskich, celem zorganizowania pomocy dla ofiar powodzi w Małopolsce i wydano odezwę do wszystkich urzędników sądowych i członków palestry w całej Polsce o niesienie pomocy. Składki w Warszawie płyną bardzo obficie.

Głodówka wśród więźniów ruskich.

Jak wiadomo w więzieniu sądu karnego na ul. Batorego siedzi dwudziestu kilku studentów ruskich, należących do tajnej organizacji wojskowej. Szajka ta ma na sumieniu kilka napadów, szpiegostwo na rzecz Niemiec, a nadto kilku z tej szajki podejrzanych jest o zabójstwo śp. Sobińskiego. — Nadzwyczaj żmudne śledztwo trwało kilka miesięcy, wreszcie akty zostały odesłane do wojskowości, celem oświadczenia się ze stron fachowych, o ile akcja szpiegostwa więźniów zagrażała interesom państwa. Obecnie akty te wróciły do sądu i odesłane zostały do prokuratury, dla wygotowania aktu oskarżenia. Ze względu na olbrzymi zebrany materjał wygotowanie aktu oskarżenia będzie trwało czas dłuższy i kto wie, czy gotowe będzie w ciągu listopada.

Tymczasem więźniowie ruscy, licząc na nowy kurs, zaczynają podnosić głowy i domagają się rzeczy niemożliwych. Oto między innemi żądają, by ich osadzono w więzieniu śledczem osobno, a nie z innymi więźniami, domagają się dalej więcej przechadzek dziennie i przyspieszenia rozprawy. — Ponieważ zarząd więzienia i prezydjum sądu nie mogło uczynić zadość tym żądaniom, więźniowie rozpoczęli głodówkę, nie przyjmując jadła przynoszonego im od rodziny.

W sprawie tej interwenjowali u więźniów adwokaci ruscy, przedstawiając im, że niektóre żądania nie zależą od prezydjum sądu, jednakowoż więźniowie oświadczyli, że nie odstąpią od swoich żądań i jedzenia nie przyjmą. Ponieważ głodówka trwa już kilka dni a więźniowie mają dobre humory, przypuszczają, że z tym postem nie jest tak źle i więźniowie mają jakiś środek dla podtrzymania sił a tymczasem węszą, czy może uda się coś wytargować. Zarząd więzienia zgodził się nawet, o ile lekarz więzienny uzna to za wskazane, pozwolić niektórym więźniom na drugi spacer inne jednak żądania odrzucił, jako sprzeczne z regulaminem więziennym. Wczoraj więźniowie również nie przyjęli jadła.

Nowe bankructwo żydowskiego kupca

Naciągnął lwowskie i łódzkie firmy tekstylne na 70.000 zł.

Do Wydziału śledczego wpłynęło w dniu wczorajszym doniesienie karne, skierowane przez adw. dra Halperna w imieniu lwowskiego kupca Stadlera, właściciela magazynu konfekcji męskiej przy ul. Skarbkowskiej l. 4 oraz siedmiu firm łódzkich przeciw Chaimowi Barachowi, właścicielowi tekstylnego magazynu przy ul. Kazimierzowskiej 14, naciągającemu te firmy na kredyt wekslowy w kwocie 15.000 zł., poczem sprytnie zawiesił płatności i zwrócił się do tych firm o podjęcie postępowania ugodowego.

Nowe doniesienia karne przeciw Barachowi.

Równocześnie wpłynęło przeciw Barachowi doniesienie karne dwunastu firm łódzkich, które skutkiem oszukańczej gry tego kupca poniosły stratę w wysokości 30.000 zł. i przyłączyły się do postępowania karnego.

Dochodzenia, podjęte w tej sprawie, stwierdziły, że

Barach nabyte towary sprzedawał poniżej ceny kupna

zarówno we Lwowie, jak i na prowincji i w ostatnich dniach wywoził szybko towary do Brzeżan, gdzie je „zakupywał" szwagier jego Izak Dawid, kupiec tamtejszy. Subjekci i buchalter Baracha złożyli zeznania, obciążające go bardzo. Ogółem — jak się okazuje — sprytny kupiec żydowski z ul. Kazimierzowskiej l. 14 naciągnął 69 firm na kwotę 69.989 zł.

Przesłuchany Barach zeznał, że do winy się nie przyznaje, gdyż „musiał zbankrutować, gdyż rodzina ze względów konkurencyjnych podcięła mu kredyt". Dalsze dochodzenia prowadzi Wydział śledczy.

Pies policyjny zginął podczas obławy.

Rzeszów, (Tel. wł.) W dniu wczorajszym wieczorem funkcjonarjusze policyjni z Rzeszowa przeprowadzali obławę na terenie wsi Błażowej, w powiecie rzeszowskim, gdzie stosunki bezpieczeństwa w ostatnim czasie pozostawiały wiele do życzenia. W obławie czynny był pies policyjny „Saturn" — który na rozkaz wywiadowcy w pewnym momencie począł ścigać jakiegoś podejrzanego osobnika, uchodzącego drogą polną na widok zbliżających się posterunkowych. Gdy „Saturn" przebiegał gościniec, nadjechał samochód osobowy, pod którego kołami pies zginął. „Saturn" należał do najlepszych psów policyjnych na terenie komendy wojewódzkiej P. P. i w ciągu swej służby policyjnej nie mało się przyczynił do wykrycia niejednej sprawy kryminalnej.

Koniokrady przy robocie.

W trzech gminach uprowadzili konie z pastwiska.

Z kilka stron donoszą o pojawieniu się band koniokradów, którzy grasują przeważnie w powiecie żółkiewskim i lwowskim.

Donoszą z Żółkwi, iż wczorajszej nocy nieznani sprawcy uprowadzili z pastwiska w Turynce parę koni tamtejszego gospodarza Teodora Kupczyja. Gospodarz poniósł stratę w wysokości 600 zł. Dochodzenia prowadzi miejscowy posterunek. W Wasylowie, w powiecie rawskim, skradziono również w tym czasie dwie pary koni na szkodę gospodarza Karola Szurkowskiego. Szkodą wynosi 1.300 zł. — Wreszcie donoszą z Rakowca, w powiecie lwowskim, o kradzieży pary koni z pastwiska na szkodę Piotra Stasiuka.

Wyprawa kasiarzy do Lewandówki znaczona niepowodzeniem.

Zamierzali „obrobić" kasę w urzędzie parafjalnym.

Wczorajszej nocy lwowscy włamywacze-kasiarze zorganizowali wyprawę do Lewandówki, gdzie postanowili „obrobić" kasę żelazną w kancelarji probostwa rzymsko-katolickiego. Włamywacze dostali się do wnętrza kancelarji i już zabrali się do rozbicia kasy, gdy spłoszeni musieli czemprędzej wycofać się z niebezpiecznej imprezy. Nie wyrządzili tedy żadnej szkody. Dochodzenia celem wykrycia i ujęcia sprawców w toku.

Skargi palaczy.

Palacze skarżą się stale na tytonie obecne i tęsknią do przedwojennych fabrykatów tytoniowych, którym dzisiejsze dorównać nie mogą. Dlaczegoż wobec tego nie powróciliśmy dotąd do przedwojennej produkcji, z czyjej dzieje się to winy? Czy powrót taki jest wogóle możliwy?

Trudno dać tutaj jakąś stanowczą odpowiedź. Faktem jest, że do niedawna nie mieliśmy wogóle z czego produkować wobec powszechnego zrujnowania plantacji tytoniowych przez wojnę. Od r. 1920 do 1927 nie było wcale dawnych surowców rosyjskich, kaukaskich i krymskich. Bardziej jeszcze ucierpiały surowce tureckie. Plantacje najszlachetniejszych liści tytoniowych na wybrzeżu morza Egejskiego w Cavalli, Dramie, Xanti, Serres, Demir, Hissarne zostały doszczętnie zniszczone. A kiedy tereny te przeszły do Grecji, ludność turecka opuszczając swe siedziby zabrała ze sobą nasiona od wieków uprawianej rośliny. Grecy znów wysiedleni z wilajetu smyrneńskiego, zabrali ze sobą nasiona tam uprawiane i plantują je obecnie na nowych terenach. W ten sposób powstają zupełnie nowe gatunki tytoniu, może nawet i dobre, ale tak drogie, że dostępne są jedynie dla fabryk produkujących dla bardzo zamożnych krajów. Gdy przed wojną bowiem za najlepsze liście płacilo się od 12 — 15 guld. za 1 kg. (1 guld. — 3'60 zł.), to obecnie cena ich podniosła się do 30 guld. hol. Tak samo wzrosła znacznie cena od niedawna dopiero dostępnych surowców bałkańskich, północno - macedońskich, hercegowińskich, bośniackich itp. Nasze krajowe plantacje tytoniowe spotkał los podobny. Dzięki jednak wysiłkom produkcja się wzmogła i w rb. osiągnie przypuszczalnie około 4 milj. kg. — wtedy gdy w r. 1926 liczyła 2.5 milj. kg. a w r. 1919 — 14 tys. kg. Wyżej opisane warunki uprawy i handlu liśćmi tytoniowymi nie pozostały bez wpływu na jakość wyrobów. Stare, wypróbowane recepty na mieszanki tytoniowe stały się obecnie nieaktualne — trzeba wypróbować nowe, przystosowane do nowych gatunków tytoniu.

Wyroby, jakie powstaną, nie będą jednak te same, co przedwojenne — nie znaczy jednak, aby były gorsze. Zresztą i tytonie zagraniczne, przypominające z pozoru przedwojenne, nie są już takiemi. Najbardziej stosunkowo utrzymał się na poziomie zbliżonym do przedwojennego, monopol tytoniowy austrjacki, istniejący od 1701 r., dzięki wydoskonalonym metodom fabrykacji, które pozwalają z surowców różnych od przedwojennych wytwarzać wyroby przypominające te ostatnię smakiem i wyglądem.

Teściowa zamordowana przez synową.

Synowa kołem położyła kres jej życiu

Szczerzec. (Tel. wł.) Doniósł tu w dniu wczorajszym Jan Bednarski, gospodarz, zamieszkały w Siemianówce, iż w tym dniu o godz. 6-tej wieczorem na podwórzu zagrody gospodarza Streckera w czasie sprzeczki żona jego Helena z kołem w ręku rzuciła się na swą teściowę, Magdalenę i zadała jej cios tak silny, iż ta na miejscu wyzionęła ducha. Pomiędzy niemi od dłuższego czasu panowały naprężone stosunki. Na pierwszą wieść o zbrodniczym czynie zbiegli się sąsiedzi i oddali zbrodniarkę w ręce policji.

Nie kupuj dzisiaj zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz nędzę.

Kronika wołyńska.

Zjazd członków „Związku Ziemian Wołyńskich“. W dniu 18 bm. w Łucku w sali klubu „Ognisko“ odbyło się doroczne walne zebranie członków „Związku Ziemian Wołynia“. W obradach, którym przewodniczył p. St. hr. Czacki z Porycka, wzięło udział przeszło 100 uczestników.

Po zagajeniu zebrania, sprawozdanie z działalności związku, złożył dyrektor centrali p. T. Dworakowski. Po przeprowadzonej dyskusji, zjazd powziął szereg uchwał pierwszorzędnej wagi. Obecni wśród uroczystego nastroju jednogłośnie przyjęli wniosek, wzywający władze związku, aby użyły wszelkich kroków u władz miarodajnych w celu zmiany ostatniego rozporządzenia Min. Ośw., wprowadzającego do szkół polskich na Wołyniu język ruski jako obowiązkowy. — Nadto uchwalono zwrócić się z apelem do wszystkich ziemian województwa, by ci w imię interesu narodowego nie wyzbywali się swej ojcowizny, gdyż wobec obowiązujących dziś ustaw sprzedawana ziemia przechodzi przeważnie w obce ręce.

Po uchwaleniu szeregu wniosków natury organizacyjnej, wybrano nowy zarząd związku z przewodniczącym p. St. hr. Czackim, Radę nadzorczą z prezesem hr. Duninem Karwickim i Sąd honorowy z przew. p. T. Dworakowskim. Uchwały ziemian wołyńskich, tyczące się szkolnictwa polskiego, jakoteż utrzymania polskiego stanu posiadania na kresach, spotkały się z dużem uznaniem społeczeństwa kresowego.

Święto osadnictwa wojskowego. W Równem odbyło się uroczyste wręczenie aktów nadawczych 200 osadnikom, którzy tem samem pozostali prawnymi właścicielami swych działek. Uroczystość, która odbyła się w ub. niedzielę została rozpoczęta mszą św. odprawioną na placu obok koszar, poczem przy dźwiękach orkiestry wojskowej, osadnicy w liczbie 600 osób udali się pochodem do świetlicy żołnierskiej. Tutaj po przemówieniach kuratora okręgu wołyńskiego, przewodniczącego pow. zarządu osadn. wojskowych p. Spychalskiego, delegata „Woł. Tow. Roln.“ p. Jokisza i in. nastąpiło wręczenie aktów nadawczych, poczem odbył się wspólny obiad.

Nadanie osadnikom pow. równieńskiego poważnej ilości aktów nadawczych nastąpiło dzięki zabiegom i staraniom pow. związku, który stojąc na wysokości swego zadania potrafił to zdziałać, że osadnicy wymienionego powiatu przodują w wielu miejscowościach w pracy społecznej, oświatowej i rolnej.

Wołyń wobec klęski powodzi. W Łucku zorganizował się wojewódzki komitet niesienia pomocy ofiarom powodzi w Małopolsce. Komitet, w skład którego weszło szereg poważnych osobistości bez różnicy narodowości wyłonił z siebie trzy sekcje, a mianowicie: gospodarczą, finansową i propagandową. JE. ks. Biskup Szelążek wydał do duchowieństwa djecezji gorącą odezwę, wzywając duchowieństwo do czynnej pomocy w komitetach lokalnych.

Zjazd konserwatorów. W Łucku rozpoczął się w dniu 21 bm. zjazd konserwatorów. W obradach, którym przewodniczy naczelnik wydz. kultury i sztuki przy Min. Ośw. prof. p. Jarosław Wojciechowski bierze udział 14 konserwatorów ze wszystkich miast wojewódzkich. W pierwszym dniu uczestnicy zwiedzili zabytki Łucka, poczem byli podejmowani obiadem przez magistrat miasta i czarną kawą przez wojewodę wołyńskiego. Z Łucka udają się konserwatorzy na objazd Wołynia, celem zwiedzenia zabytków w Dubnie, Ostrogu, Poczajowie, Krzemieńcu i Międzyrzeczu.

Sport.

Jesienne wyścigi konne w Przemyślu.

W czwartym dniu wyścigów (czwartek 22 b. m.) wynik gonitw był następujący:

I. **Gonitwa płaska.** Nagroda 600 zł. dla 3 let. i st. og. i klaczy półkrwi. Dystans 1600 m.: 1) Kalina por. Paszkowskiego (j. por. Żarczewski, 62 kg.), 2) Wetzera (Z Rojowskiego), 3) Graal (J. Stokowskiego), 4) Fabius Cunctator (J. Lewandowskiego), 5) Pieszczotka (Wł. Tomaszewskiego), 6) Halabarda (T. hr. Komorowskiego) Wygrane w 1 m. 54 sek. o głowę, koń trzeci i 1 i pół dług. Tot. zw. 17, fr 13, 12.

II. **Gonitwa płaska.** Nagroda 800 zł. dla 3 let. og i kl. arabskich. Dystans 2100 m.: 1) Floks Państw. Stadniny Janów (ch. Juszczuk, 58 kg.), 2) Nana (T. Raciborskiej), 3) Hedżar (ks. R. Sanguszki), 4) Hassan I (A. Wołk-Łaniewskiego). Wygrane w 2 m. 49 sek. o szyję, trzeci o jedną dług Tot. zw. 35, fr. 10, 10.

III. **Gonitwa z przeszkodami (Military).** Nagroda 600 zł dla 5 let. i st. koni. Dystans 4200 m.: 1) Cetynia 14 p. uł. (j. rtm. Kapiszewski, 71 kg.), 2) Cięciwa II (por. Suchorowskiego), 3) Prawnuczka (T. hr. Komorowskiego), 4) Gemma 22 p. uł., 5) Aurelia (T. Suchorowskiego), 6) Liwerant (K. Skowrońskiego) Wygrane 6 m. 14 sek. dowolnie o 10 dług., trzeci koń o trzy dług. Tot. zw. 12, fr. 26, 18

IV. **Gonitwa płaska.** Nagroda 800 zł. dla 3 let og. i kl. Dystans 1200 m.: 1) Parys W. Chądzyńskiego (j. por. Ignaczak, 62 kg.), 2) Wieszczka Fal (K. Laszcza), 3) Jack (L. Dydyńskiego), 4) Wenecjanka (S. Ostoi-Ostaszewskiego), 5) Prima Aprilis (L Dydyńskiego), 6) Pamiątka (por. Rutkowskiego). Wygrane w 1 m. 21 sek. o pół dług., trzeci o jedną dług. Tot. zw. 18, fr 21, 25.

V. **Gonitwa płaska.** Nagroda 600 zł. dla 3 let. i st. og. i kl. arabskich Dystans 1600 m.: 1) Fantazja ks. R. Sanguszki (j por. Wojtowicz), 62 kg.), 2) Fraszka (Stadniny Państw. Janów), 3) Bella (Cz Łopuskiego), 4) Grunwald (ks R. Sanguszki). Wygrane w 2 m. 6 sek. o 1 dług., koń trzeci o 3 dług. Tot. zw. 22, fr. 11, 10

VI. **Gonitwa z płotkami.** Nagroda 600 zł. dla 3 let i st. koni kraj. Dystans 2400 m.: 1) Herburt 3 p. szwol. (j. por. Ignaczak, 73 kg.), 2) St Bronchit (Wł. Szaszkiewicza), 3) Czajka (por. Bienzyńskiego), 4) Horpyna (K. Niemojewskiego), 5) Karabasia (K. Plisowskiego), 6) Kirkes (14 p. uł.), 7) Vivat Polmodie (A. Olszowskiego) Wygrane w 2 m. 3 sek. o 1 dług., trzeci o pół dł. Tot. zw. 11, fr. 12, 13, 19.

Pogoda dopisała nadzwyczajnie, gorąco jak w żniwa. Tor po niedawnym ulewnym deszczu zbronowany i zwałkowany, suchy i elastyczny. Publiczność dopisała Z ogólnej liczby 40 koni, zgłoszonych na dzień dzisiejszy, stanęło do startu 33. Suma rozegranych nagród 4000 złotych. W I-szej gonitwie zacięta była walka na finishu, o której wyniku zadecydowała głowa końska. Ogólnie biorąc wszystkie gonitwy były nader efektowne. Wł. K.

=⊙=

Sparta—6 Baon sanitarny, zawody przyjacielskie tych drużyn odbędą się w niedzielę 25 b. m. o godz. 10.30 na boisku 6 Baonu sanitarnego przy ul Jabłonowskich.

Klubom ligowym nie wolno grać z Cracovią. Liga wydała rozporządzenie, zakazując klubom ligowym rozgrywania meczów z Cracovią, ponieważ Cracovia nie zastosowała się do paragrafu o zakazie konkurencji i urządziła mecz z Ruchem w czasie spotkania ligowego Wisła—TKS.

Obóz olimpijski w Poznaniu ukończony będzie 30 b. m. Trwający od kilku tygodni obóz kondycyjny dla lekkoatletek i lekkoatletów przy Centralnej Szkole Wojskowej Gimnastyki i Sportów zakończony będzie w dniu 30 b m.

Bieg maratoński o mistrzostwo Polski w Warszawie. W nadchodzącą niedzielę, 25 b. m., rozegrany zostanie bieg maratoński o mistrzostwo Polski na dystansie klasycznym 42.194 klm. Ogólnym faworytem jest zeszłoroczny zwycięzca Freyer (Polonia).

Mistrzostwa Polski dla Lig okręgowych. Polska Liga Piłki Nożnej rozpoczyna w dniu 25 b. m. rozgrywki międzyokręgowe dla mistrzów Lig okręgowych. Dotychczas wiadome są wyniki z trzech okręgów, a mianowicie mistrzem okręgu łódzkiego został ŁTSG., mistrzem okręgu krakowskiego — Podgórze, zaś mistrzem okręgu górnośląskiego — Śląsk.

Sp. major inż. Jan Nusbaum.

Dnia 15 bm. zmarł w Warszawie w sile wieku po krótkich cierpieniach pierwszorzędny szermierz i znakomity strzelec, mjr. inż. Jan Nusbaum, prezes Wojskowego Klubu Szermierzy i wiceprezes Polskiego Związku Szermierczego.

Długie lata, jakie po gruntownem obznajomieniu się z szermierką w szkole warszawskiego mistrza Michaux spędził śp. mjr. Nusbaum zagranicą (głównie w Zurychu i Paryżu), pozwoliły mu korzystać ze wskazówek wybitnych fechtmistrzów włoskich i francuskich, wyspecjalizować się przedewszystkiem w szpadzie i odnosić sukcesy na arenie międzynarodowej

Po wojnie był jednym z najczynniejszych propagatorów i organizatorów sportu szermierczego na gruncie warszawskim, zarazem zaś brał czynny udział w najważniejszych konkurencjach, zajmując nieodmiennie honorowe miejsca pomiędzy naszemi najlepszemi klingami; m. in. zdobył dwukrotnie puhar wędrowny DOK. Łódź i odznaczył się w międzypaństwowym meczu Polska—Czechosłowacja w 1926 r. Lwów oglądał go po raz ostatni w czerwcu br. na jubileuszowej Akademii Klubu Szermierzy po meczu Polska—Rumunja.

Jego doświadczenie techniczne i organizacyjne, zapał dla sprawy szermierczej, wrodzone zalety osobiste i wielka kultura, jednały Zmarłemu, zwłaszcza w kołach najbliższych współpracowników i kolegów klubowych, gorące uznanie Szermierka polska poniosła ciężką stratę.

Cześć Jego pamięci! Z.

Radjofon.

Sobota, 24 września.

Warszawa. (1111) Godz 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT-a, nadprogram. — Godz. 15: Komunikat meteorologiczny i gospodarczy Godz. 16.35: Odczyt p. t „Radio a obrona narodowa“. — Godz. 17.15: Koncert popołudniowy, wykonawcy: orkiestra P R. pod dyr. J. Dworakowskiego, Janina Strzelecka (śpiew), Wiktor Bregy (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). Godz 18.35: Komunikaty PAT-a. — Godz. 18.50: „Radiokronika“. — Godz. 19.15: Rozmaitości. Komunikat Tow. Zach. Hodowli Koni. — Godz 19.35: Odczyt p. t. „Leczenie światłem“. — Godz. 20.00: Komunikat rolniczy. — Godz. 20.30: Koncert wieczorny, wykonawcy: orkiestra P R. pod dyr. Wacława Elszyka, Józefina Bielska (sopran), Józef Sendecki (tenor) i Stanisław Nawrocki (akomp.). W przerwie koncertu biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim. — Godz. 22: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT-a, nadprogram.

=⊙=

WYSTAWA RADJOWA
Warszawa 9371 t.
DOLINA SZWAJCARSKA
8 — 17. października.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

FUTRA damskie, męskie i dziecinne, miastowe i podróżne pierwszorzędne wykonanie, — towar doborowy, ceny niskie, dogod. warunki spłaty najkorzystniej we firmie
8331n
Andrzej Kuźmiński
Lwów, — plac Marjacki l. 9.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu śmierci Najdroższej Matki i Siostry śp. Sabiny Wiśniewskiej okazali szczere współczucie i wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi a w szczególności Przew. Ks. Kan. Sokołowskiemu i Duchowieństwu z głębi serca Bóg zapłać składają

9506n **Dzieci i rodzina.**

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wolne składy soli.

Na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r., Minister Skarbu zarządził co następuje: pozwolenia na otwarcie wolnych składów udziela Min. Skarbu na wniosek izby skarbowej i Biura Sprzedaży Soli. Wolne składy otrzymują sól z salin na zlecenie Biura Sprzedaży Soli i sprzedają sól odbiorcom tylko za gotówkę według cennika, podanego im przez Biuro Sprzedaży Soli. Wolny skład powinien posiadać na sprzedaż przynajmniej dwumiesięczny zapas soli jadalnej, przemysłowej i bydlęcej; przy otwarciu składu zapas ma wynosić najmniej 1.000 tonn. Zezwolenia na prowadzenie wolnego składu udziela Min. Skarbu do odwołania, zezwolenia mogą otrzymać osoby prawne i fizyczne. Starający się o zezwolenie na prowadzenie wolnego składu soli ma złożyć do izby skarbowej dowód, że rozporządza odpowiedniemi trwałemi i suchemi śpichrzami, posiadającemi bezpośrednie połączenie z bocznicą kolejową; w podaniu winno być złożone oświadczenie co do sposobu zabezpieczenia co najmniej 1000 tonn, oraz wymieniona osoba, mająca zarządzać składem. Uruchomienie składu bez zabezpieczenia może nastąpić nie inaczej, jak za zgodą Min. Skarbu. W wolnych składach nie wolno przechowywać żadnych innych towarów oprócz soli. Utrzymujący wolny skład obowiązany jest dostarczyć przy składzie ciepłego i widnego pomieszczenia, przeznaczonego dla czynności kontroli skarbowej, zaopatrzonego w niezbędne sprzęty i przybory piśmienne. Wwóz soli do wolnego składu może nastąpić tylko na podstawie listów przewozowych. Dostawa z saliny do stacji kolejowej składu, odbywa się na rachunek B. S. S Przewóz i sprzedaż soli mielonej i warzonej odbywa się tylko w workach; cena worka mieści się w cenie soli. Sól kamienną w okruchach, sól bydlęcą i przemysłową sprzedaje się bez opakowania lub w workach. Sól przemysłowa i bydlęca musi być skażona w salinie. Odbiór soli z saliny odbywa się, o ile możności wobec kontroli skarbowej; w wypadkach uszkodzenia przesyłki w drodze. odbiór obowiązkowo odbywa się w obecności kontroli skarbowej, która w tym wypadku łącznie z władzą kolejową spisuje odpowiedni protokół. Ubytki przewozowe będą uwzględniane przez B. S. S. tylko w granicach, uzasadniających odszkodowanie od kolei. Z wolnego składu nie wolno wydawać mniej niż 1 cetnar soli. W wolnym składzie prowadzi się: a) księgę przychodu i rozchodu soli, b) raport dzienny i c) dziennik listów. Księgę zamyka się co miesiąc, a poświadczony odpis przez kontrolę skarbową przesyła się do B. S. S. wraz z dowodami kasowemi. Zamknięte księgi po upływie roku wraz z dowodami kasowemi w terminie do 15 stycznia, przesyła się do B. S. S. Cena monopolowa musi być uiszczona przed wydaniem soli z wolnego składu. Utrzymujący wolny skład obowiązany jest wypłacać w ciągu 24 godzin lub w pierwszy poświąteczny dzień całą osiągniętą gotówkę w danym dniu. Uprawnienie do prowadzenia wolnego składu gaśnie wskutek zrzeczenia się lub śmierci utrzymującego skład, lub wskutek odwołania zezwolenia, które winno być poprzedzone co najmniej trzech miesięcznem wypowiedzeniem. W ciągu 15 dni od chwili zamknięcia, cały zapas soli musi być albo opłacony, albo zakredytowany przy równoczesnem zabezpieczeniu całkowitej należności. W razie niezastosowania się do powyższego, urząd akcyz i monopolów obejmuje wolny skład soli w zarząd na rachunek B. S. S. Termin ostateczny likwidacji wyznacza izba skarbowa w zależności od pozostałego zapasu (rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 5/VII. 1927 r.).

Głos cyfr.

W „Gaz. Por. Warsz.“ czytamy:

W numerze „Epoki“ z dnia 18 bm. ogłoszony został wywiad z ministrem skarbu p. Czechowiczem.

Przywykliśmy od wypadków majowych do tego, że cała publicystyka obozu t. zw. sanacji powtarza w kółko, że poprawę sytuacji finansowej i gospodarczej państwa zawdzięczać należy rządom marszałka Piłsudskiego.

Ale nawet w tych ad hoc sfabrykowanych artykułach był dotąd pewien umiar w krytyce polityki finansowej ostatniego ministra skarbu z przed zamachu majowego p. J. Zdziechowskiego. Wysiłki jego w kierunku zrównoważenia budżetu i zasługi jego w sprawie wyratowania państwa od groźnej katastrofy finansowej w końcu r. 1925 zbywano milczeniem.

Było to poniekąd zrozumiałe. Jakiemi drogami doszło się do sytuacji finansowej, którą zastały rządy pomajowe, lepiej było nie mówić, bo obaliłoby to legendę, którą starano się wytworzyć, że wysiłki w kierunku uporządkowania finansów państwa zaczynają się od maja 1926 roku.

Wreszcie, po zgórą roku zapomniano widocznie, że nie wszystko można mówić, co jest przyjemne. Zapomniano, że to, co się mówi, trzeba będzie udowodnić i doczekaliśmy się ze zdumieniem oświadczenia p. ministra skarbu, które się zaczyna od słów. „Rząd Marszałka Piłsudskiego“ odziedziczył po rządach poprzednich finanse państwowe doprowadzone do stanu rozpaczliwego i nieomal beznadziejnego“.

Pan Minister widocznie nie zauważył, co o okresie poprzedzającym zamach majowy, tj. o 5 pierwszych miesiącach 1926 r. w czasie ministerstwa skarbu p. J. Zdziechowskiego powiedział poprzednik p. Czechowicza p. Minister Klarner. O tym okresie, który pan minister Czechowicz nazywa „opłakanym stanem skarbowości polskiej na początku 1926“, pan minister Klarner w swej mowie w Sejmie 22. czerwca 1926 r. powiedział, że

1) bilans płatniczy Polski był aktywny;

2) emisja biletów zdawkowych nie była w okresie tych 5 miesięcy powiększona;

3) miesięczne zamknięcia budżetowe wykazywały stałą poprawę w kierunku zmniejszenia deficytów budżetowych.

Ale jeszcze wymowniejszemi od oceny p. Ministra Klarnera są cyfry. Te cyfry wyjęte z Wiadomości Statystycznych niezbicie wskazywać zawsze będą, kiedy i przez kogo została ustalona równowaga budżetu Rzeczypospolitej.

Przypominamy je jeszcze raz.

Deficyt budżetowy z grudnia 1925 r. wynosił 34 milj. zł., stycznia 1926 roku 33 milj., lutego 8 milj., marca 8 milj., kwietnia 2 milj. Jeżeli wziąć pod uwagę, że w zestawieniach kasowych nie uwzględnione były wówczas wpływy z lasów państwowych i nadwyżki dochodów kolei, które wtedy istniały, to nie ulega wątpliwości. że kwiecień 1926 roku był już miesiącem całkowitej równowagi budżetu.

Zresztą, gdy się stwierdzi, że się ustaliło równowagę budżetu, to trzeba umieć wytłumaczyć, jakiemi drogami tę równowagę osiągnięto. Wszystkim wiadomo, że od maja 1926 roku podatki za wyjątkiem podwyżki o 10 prc. od podatków pośrednich i opłat proponowanych przez p. ministra Zdziechowskiego, nie zostały podwyższone, że nowych źródeł dochodu nie znaleziono, i że powiększone wpływy skarbowe, są wynikiem pomyślnej a związanej szczególnie z okresem aktywności naszego bilansu handlowego konjunktury gospodarczej. Po stronie dochodów, czynów pomajowych niema, po stronie wydatków są. Czyny po stronie wydatków dają nam jednocześnie odpowiedź na dwa pytania:

1) W jaki sposób p. minister Zdziechowski zrównoważył budżet: 2) dlaczego rządy pomajowe w osiągnięciu równowagi budżetowej zasług nie mają.

W okresie pierwszych 5 miesięcy 1926 roku wydatki Państwa wynosiły 714 milj. zł. W okresie pierwszych 5 miesięcy 1927 roku wynosiły one 897 milj. zł. Różnica wynosi 183 milj. zł. A po wydaniu w ciągu pierwszych 5 miesięcy 1927 r. o 183 milj. więcej, niż za takiż okres 1926 roku, p. minister Czechowicz spokojnie mówi:

„Na przeszkodzie do koniecznego ograniczenia wydatków stało przez cały okres sejmowładztwa krótkowzroczne partyjnictwo, troszczenie się bardziej o pozyskanie sympatji wyborców, niż o interes ogólnopaństwowy“. A co dzisiaj stoi na przeszkodzie, by wydawać przynajmniej nie więcej, jak za czasów tzw. sejmowładztwa.

Możebyśmy na to otrzymali odpowiedź?

Bilans handlowy w sierpniu.

Według tymczasowych obliczeń, bilans handlowy za sierpień 1927 roku przedstawia się, jak następuje:

Przywieziono ogółem 415.452 tonn wartości 223,761.000 zł., wywieziono zaś 1.891.640 tonn wartości 207.802.000 zł. W przeliczeniu na złote w złocie wartość przywozu wynosi 129.852.000 zł., wartość wywozu 120.600.000 zł., co oznacza w porównaniu z danemi za lipiec rb. zmniejszenie przywozu o 6.334 tys. zł. w złocie, a wzrost wywozu o 6.682 tys. zł. w złocie. Bierne saldo bilansu handlowego, które w lipcu rb. wynosiło 22.278.000 zł. w złocie, zmniejszyło się do 9,262.000 zł. w złocie, czyli o 13.016.000 zł. w złocie.

Zmniejszenie przywozu spowodowane zostało głównie spadkiem przywozu zbóż o 6.686 tys. zł. w złocie, z czego na pszenicę przypada 2.239 tys. zł. w złocie, na żyto 2.132 tys. zł., na owies 731 tys. zł. w złocie i na kukurydzę 1.434 zł. w złocie. Z pośród artykułów spożywczych zmniejszenie wykazuje nadto przywóz ryżu o 1.704 tys. zł. w złocie i szeregu innych towarów o drobniejsze sumy tak, że pomimo wzrostu przywozu tłuszczów jadalnych zwierzęcych o 937 tys. zł. w złocie, ogólny spadek przywozu artykułów spożywczych wynosi 9.358 tys. zł. w złocie. Z innych ważniejszych zmian w przywozie zaznaczyć należy wzrost przywozu nawozów sztucznych, szmelcu żelaznego i bawełny; zmniejszył się natomiast przywóz wełny i czesanki wełnianej o 1.080 zł. w złocie.

W wywozie znajdujemy zwiększenia w pozycjach: jaj o 1.346 tys. zł. w złocie, paszy również o 1.346 tys. zł. w złocie, cynku o 3.062 zł. w zł., tkanin bawełnianych o 1.063 zł. w zł., wywóz węgla wzrósł o 80.684 tonn, jednak wobec zniżki cen eksportowych wzrost wartości wynosi tylko 305 tys. zł. w złocie. Zmniejszenie wywozu wykazują: mięso o 1.645 tys. zł., masło 1.037 zł. w złocie, trzoda chlewna o 933 tys. zł. w złocie, oraz drzewo okrągłe o 1.885 tysięcy zł. w złocie, przyczem ta ostatnia zniżka została wyrównana przez wzrost wywozu papierówki, drewna tartego i wyrobów drzewnych.

=⊙=

Rynek futer.

Tegoroczny sezon na rynku futer zapowiadał się bardzo dobrze, jednak w ostatnich tygodniach nastąpił wśród hurtowników silny kryzys, spowodowany tem, że władze, ujawniwszy pewne nieformalności w niektórych firmach, zatrzymały przymusowo na komorze celnej wszystkim hurtownikom towar pochodzący z Czechosłowacji i Austrji. W związku z tem hurtownicy nie będą mogli dotrzymać w terminie zobowiązań wobec zagranicy. Związki futrzane starają się u odpowiednich czynników rządowych o zwolnienie towaru i usiłowania ich mają być podobno w krótkim czasie uwzględnione.

Tegoroczny kontyngent na przywóz futer jest bardzo ograniczony. Wynosi on kwartalnie 10 tonn. Towar w stanie gotowym sprowadzany jest w tym roku głównie z Francji, w mniejszym stopniu z Anglji. Futra surowe sprowadzane są z Niemiec i innych krajów. Futra surowe mogą być przywożone w dowolnej ilości bez specjalnych pozwoleń i są zupełnie wolne od cła. Towar surowy garbuje się w kraju, przyczem zaznaczyć należy, że garbowanie w Polsce nie ustępuje zagranicznemu. Gorzej przedstawia się sprawa z farbowaniem, ponieważ dotychczas brak nam sił technicznych i fachowych.

W porównaniu z zeszłym rokiem podrożały w hurcie karakuły o 30 do 35 proc., wydry farbowane o 15 proc., piżmowce farbowane o 30, nurki o 10. króliki farbowane o 10 do 15 procent. Notują między innemi w hurcie za skórkę w dolarach amerykańskich: karakuły 10 do 24 dol., piżmowce 3.50 do 7.50, wydry 15—50. bobry polskie 30—40, oposy tasmańskie 2—8, inne gatunki australijskie 1.50—6, skunksy naturalne 4—7, karakuły szare 7—15, nurki 15—30, króliki farbowane 1.30—2.75, krety 0.15—0.30. Warunki płatności w hurcie: 30 do 40 proc. gotówką, reszta na weksle płatne ostatecznie w końcu grudnia i w końcu stycznia. Wypłacalność dobra.

W detalu ruch duży, nabywane są głównie palta karakułowe, zwłaszcza tańsze gatunki.

Kronika gospodarcza.

== **Podwyżka płac w hutnictwie.** Dnia 12 bm p. minister Pracy i Opieki Społecznej podpisał rozporządzenie w sprawie nadania mocy obowiązującej orzeczeniu Komisji pojednawczo-rozjemczej w Katowicach z dnia 1 sierpnia 1927 r. w sprawie podwyżki płac w przemyśle hutniczym. Według tego orzeczenia dotychczasowe stawki zarobkowe dla 8- i 10-godzinnych robotników i fachowców nie pracujących w akordzie a zatrudnionych w hutach cynkowych i ołowianych, zostają podwyższone o 45 groszy na dzień. Podwyżka ma obowiązywać od 1 sierpnia do 31 października br. z tem, że w razie nie wypowiedzenia jej na 14 dni przed upływem tego czasu, przedłuża się ona automatycznie o dalszy miesiąc, tak długo, jak długo na 14 dni przed upływem miesiąca wypowiedzenie jej z którejkolwiek strony nie nastąpi.

== **Żegluga Polska.** W miesiącu sierpniu statki państwowego przedsiębiorstwa „Żegluga Polska“ przywiozły w tonach metrycznych następujące towary: W eksporcie z Polski — 20.104,5 tonn węgla, 5.189 tonn drzewa, razem 25.293,5 tonn; w imporcie do Polski — 4.523,5 tonn łomu żelaznego, 2.720 tonn rudy żelaznej razem 7 243,5 tonn. Ogółem we wspomnianym okresie statki „Żeglugi Polskiej“ przewiozły 32.537 tonn towarów, przyczem odbyły 11 podróży z ładunkiem. W czasie od 1 stycznia do 1 sierpnia br. statki „Żeglugi Polskiej“ przewiozły w eksporcie z Polski — 74.841 tonn węgla, 41.095 tonn drzewa, razem 115.936 tonn W przewozie między portami zagranicznemi — 28.153,5 tonn węgla, w imporcie do Polski — 15.404,5 tonn tomasówki, 3.500 tonn fosfatów, 263 tonn tytoniu, 4.407 tonn złomu, 2.700 tonn rudy żelaznej, przyczem odbyły 68 podróży

== **O rozwój stosunków handlowych polsko-amerykańskich.** W ostatnich dniach bawili we Lwowie pp. dr. T. [illegible]ożyński

attache Konsulatu Gen. w Nowym Jorku, i W. Erick Lord, sekretarz amerykańsko-polskiej Izby handlowo-przemysłowej w Nowym Jorku, którzy przyjechali do Polski w celu przeprowadzenia badań nad rozbudową stosunków handlowych polsko-amerykańskich, a w szczególności przeprowadzania studjów nad ożywieniem eksportu z Polski do Ameryki. W tym celu p. dr Raczyński i Lord odbyli kilka dłuższych konferencyj z dyrektorem Izby handlowej i przemysłowej Tennerem, na których omawiano następujące sprawy: zorganizowanie stałej wystawy prób i wzorów polskich w Ameryce, kwestję reprezentacji handlowej polskich firm eksportowych w Ameryce, sposób korespondencji z firmami amerykańskiemi, kwestję propagandy i reklamy na tamtejszym rynku i t. p. W sprawie zorganizowania stałej wystawy wzorów i próbek w Nowym Jorku obaj panowie porozumiewali się bezpośrednio z firmami przemysłowemi podczas kilkakrotnej bytności na VII Targach Wschodnich i od szeregu firm uzyskali już przyrzeczenie nadesłania eksponatów. — Należy przypuszczać, że przedsięwzięta akcja tak ze strony Gen. Konsulatu jak i Amerykańsko-Polskiej Izby w Nowym Jorku wyda bardzo dodatnie rezultaty.

= **Przegląd Ogrodniczy** (Lwów, Kopernika 20) zeszyt 9-ty zawiera następującą treść: W. Jankowski: Niektóre rady dla zakładających sady handlowe. Opakowanie owoców. Inż. P. Dąbrowski: Uprawa ziemi w sadach. K Brzeziński: Jabłka Jenathan i kalwila królewska. Inż. P. Dąbrowski: Niezawiązywanie owoców u truskawek i malin. Cezarjusz Wyrzykowski: Hodowla pieczarek. Notaty. Dr Kubik: Jak upiększyć ogród? S. Kras-ki: Przyspieszenie kwitnienia amarylisów. Głosy czytelników. Zagadka ogrodnicza. Al. Waryka-Darowski: Historja winiarstwa polskiego Pytania i odpowiedzi. Komunikaty i sprawozdania. Piśmiennictwo.

= **Prasa amerykańska a Powszechna Wystawa Krajowa.** Jak wiadomo, emigracja polska ma zająć na Wystawie miejsce wybitne, przedstawiając w szeregu tabel, wykresów i rysunków stan swego dorobku na cudzych ziemiach. Liczne pisma polskie w Stanach Zjednoczonych zajęły już zdecydowane stanowisko w stosunku do tej imprezy. Artykuły nacechowane są szczerą życzliwością i troską o to, by pokaz pracy polskiej, prowadzony na emigracji, wypadł jaknajświetniej.

= **Rynek materjałów wełnianych.** Na łódzkim rynku materjałów wełnianych ruch jeszcze się nie rozpoczął Fabryki przygotowują się nadal intensywnie na zimę. Spodziewany jest duży zbyt. W przemyśle bielskim ruch znaczny, fabryki pracują intensywnie. Daje się zauważyć brak wykwalifikowanych tkaczy. Rynek wewnętrzny konsumuje wielkie ilości materjałów czesankowych męskich, tkanin płaszczowych etc. Eksport materjałów bielskich duży. Pierwszą partję materjałów zimowych wywieziono w sierpniu przeważnie na Bałkany. Napływają wciąż zlecenia ze strony krajów bałkańskich, bałtyckich, skandynawskich, Anglji, Persji i innych Pomimo zwyżki kosztów surowca, przemysł bielski konkuruje skutecznie na rynkach zagranicznych, zarówno pod względem niskich cen, jakoteż jakości swych wyrobów z towarami innych państw. Na rynku wełnianym białostockim ruch słaby. Ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie. Sprzedaż odbywa się w dalszym ciągu wyłącznie na weksle z terminem do 5 a nawet 6 miesięcy Brak gotówki obrotowej daje się fabrykantom dotkliwie we znaki. Eksport bardzo mały.

= **Rynek kawy.** Na światowym rynku kawy panuje tendencja wybitnie zwyżkowa. co przypisać należy olbrzymim tegorocznym zbiorom w Brazylji Według przybliżonych obliczeń mogłaby sama tylko Brazylja pokryć wszechświatową konsumcję Ponieważ jednak większe zapotrzebowanie jest zawsze na kawy środkowo-amerykańskie. przeto w tym roku Brazylja nie będzie mogła wyrzucić całej swojej produkcji na rynek i przypuszczalnie jakieś 35 prc. pozostanie na rok przyszły.

Słaba tendencja na rynku wszechświatowym odbiła się już także na cenach wewnętrznych. Gatunek Guatemala spadł o przeszło 7 prc., Costarico o 5 pro., obniżył się również Santos Superior. Obecnie notują w hurcie za 1 kg franco skład odbiorcy w złotych: kawa surowa Costarico — 9.35, Guatemala — 6.85, Marago-Gype I. — 10.90, Marago-Gype II. — 8.05, Santos Superior — 5.55, Rio Typ 5 — 4.75, Typ 6 — 4.45, Capitania I. — 4.85, kawa palona Br. Mazur: Costarico — 11.80. Guatemala — 8.75, Marago-Gype I. — 13.55. Marago-Gype II. — 10.00, Santos Superior — 7.15, Rio special — 5.55, kawa palona Plutona: Rio — 7.20, Rio Typ 7.00—7.60, Santos Superior — 8.40, Costarico — 15.00, Mocca — 14.40, — luksusowa — 17.00, Usumbara — 15.00, Długokęckiego — 8.80—9.80, Rio Typ — 7.00—7.40, Jankiewicza mieszanka na czarną — 11.50—13.50—13.80—14.25—15.00—16.50, Rio Typ — 7.00—6.90, Guatemala — 12.00, Costarico — 14.00, Santos Superior — 8.60. Firma Jankiewicz udziela od powyższych cen odbiorcom hurtownym 10 prc. rabatu Warunki sprzedaży: 25—40 prc. gotówką, reszta na weksle z terminem do 2 miesięcy, lub rachunki otwarte do 10 dni. Dla kawy palonej udzielany jest przeważnie kredyt wekslowy od 2—3 miesięcy. Wypłacalność zadawalniająca.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 23 września. (Tel. wł.). Zapotrzebowanie dewiz nieco większe. niż wczoraj pokrył Bank Polski z małym udziałem banków prywatnych.

Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 8.91 i pięć ósmych do 8.91 i trzy czwarte.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 23 września. (Tel. wł.). Londyn 4.86 i pięć ósmych; Paryż 3.92 i trzy ósme; Bruksela 13.93; Rzym 5.45 i pół; Madryt 17.48; Berno 19.28 i pół; Berlin 23.84.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 23 września. (Tel. wł.). Londyn 43.50; Berlin 46.75—47.15; Berlin (wypłaty na Warszawę) 46.72 i pół do 46.92 i pół; Berlin (wypłaty na Poznań) 46.77 i pół — 46.97 i pół; Gdańsk 57.61—57.75; Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57.57—57.71; Wiedeń (czeki) 79.06—79.34; Wiedeń (banknoty) 79.02 do 79.42; Zurych 58.0; Praga 377.32 i pół.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 23 września. (Tel. wł.). Bank Kwilecki i Potocki 87.0; Bank Przemysłowców 1.45—1.40; Bank Spółek zarobkowych 89.0; Bank Handlowy w Poznaniu 0.95; Unja 24.50; Cegielski 41.50; Herzfeld Victorius 51.0; Dr. May 95.0; Lubań 82.0.

ZBOŻE.

Lwów, 23 września.

Popyt na pszenicę w szczególności doborowej jakości, natomiast dla żyta słabsze zainteresowanie.

Rzepak i hreczka podrożały i są poszukiwane

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcyj: Pszenica dworska 47.25—48.25, pszenica zbiorowa 45.25—46.25, żyto małopolskie 37—38, jęczmień browarniany 39—41, jęczmień przemiałowy 36.50—37.50, jęczmień pastewny 34—35.25, owies małopolski 28.50—29.50, kukurydza rumuńska 31.50—32.25, groch pół Victoria 70—80, groch polny 40—47, bobik 34.50—36.50, siano prasowane 7.50—8.50. słoma prasowana 4.25—4.75, hreczka 35.50—36.50, len 60—63, rzepak ozimy 60.50—62.50, grysik kukurydziany 52—53, mąka kukurydziana 34.75—35.75, otręb żytni 20.50—21, kasza hreczana 76—78, kasza jaglana 69.50—71.50, kasza jęczmienna 55.75—57.75, koniczyna czerwona 350—360, mak niebieski 115—135, mak siwy 90—110, worki jutowe 1.70—1.80, worki używane 1.50—1.60.

+ **Krucjata przeciwko napuszonemu stylowi.** Cała prasa faszystowska z zadowoleniem komentuje walkę, wytoczoną hyperbolicznej frazeologji przez samego „Duce". Półoficjalny „Popolo d'Italia" pisze w tej sprawie: „Żaden prowincjonalny sekretarz związku faszystowskiego nie poważy się — mówiąc o działalności swoich towarzyszy — użyć innego wyrażenia, jak bohaterska akcja. Bo dziś wszystko u nas określane jest mianem bohaterstwa, tryumfu, dynamizmu, absolutu, niezwykłości, monumentalności etc". Opinja publiczna domaga się położenia kresu takiemu naigrawaniu się ze zdrowego rozsądku — należy radykalnie zdemobilizować wszystkie te superlatywne przymiotniki i zwalczać apologiczną inflację stylu.

+ **Sprzedaż statku polskiego.** Motorowiec „Józef Englich", o nośności 750 ton, należący do spółki „Biały Orzeł" w Poznaniu, został sprzedany armatorom włoskim. Statek już opuścił port Gdański pod włoską banderą załadowany mieszanym ładunkiem z przeznaczeniem do Antwerpji. Nazywa się obecnie „Mario".

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 23 września.

Kurs dolara zł. 8.91 i pół do 8.92

Na giełdzie walutowo-dewizowej oferowano Nowy Jork za efektywne dolary za dopłatą jednego grosza do gotówki.

100 złotych w złocie 172.30.

Gram złota 5,9351 zł.

Bank Polski płacił efektywne dolary zł 88. Nowy Jork 8.91, Londyn 43.40. Zurych 172.04, Sztokholm 240.10, Wiedeń 125.75, Berlin 212.20, Gdańsk 172.75.

Nastrój na giełdzie akcyjnej ożywiony, ruch nieco większy, kursy nieznacznie zwyżkowe.

Notowano: 4 i pół prc listy zast. Bku Hip. 51.50, Chodorów 150.00, Niemojowski 1.55, Tespy 27.00, Zieleniewski 19.60, Rakszawa 0.50

Z niekotowanych: Gazy wschodnie 1.50, Jaworzno 20.55, Bk Polski 141.00, 141.50, dolarówki 61.25 zł.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kursa szacunkowe z 31. XII. 1926	Akcje kotowane	23 września	22 września	21 września
4·00	5.000	100	0·66	Bank Hipoteczny	—	—	—
—	6.000	100	0·12—0·13	Bank Przemysłow.	—	—	—
—	3.000	—	0·03	Bank Ziem. kred..	—	—	—
10·00	4.000	100	103·00	Browary	—	139·00	—
10·40	6.250	100	101·00-103·00	Chodorów	150·00	—	149·50
0·50	3.000	—	4·60	Chybie,	—	—	5·75
—	900	10	0·27	Cmielów	—	—	—
—	—	—	2·00—2·10	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0·15	Gafota	—	—	—
4·00	1.800	20	23·50	Gazolina	—	—	—
—	220	—	17·20	Gazy Wschodnie	—	27·25	27·00
—	2.000	100	17·00	Górka	—	—	—
0·05	—	—	0·48	Niemojowski	1·55	—	—
—	2.625	—	33·00	Oikos	—	—	—
0·04	2.500	10	0·28	Parowozy	—	0·95	0·95
0·02	750	25	3·00	Pezet	—	—	—
—	—	—	1·10	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0·20	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	0·35	Rakszawa	0·50	—	—
—	—	—	2·70	Siersza górn.	—	—	—
2·50	5·000	25	17·25	Tespy	27·00	27·00	—
2·00	7.500	100	11·50	Zieleniewski	19·60	19·00	19·00
—	—	—	49·25—49·50	5% państ. poż. kon.	—	—	—
				Akcje niekotowane			
—	6.600	50	13·00	Cegielski	—	—	—
—	—	—	0·05	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	0·35	Foresta	—	—	—
—	—	—	1·35	Gazy Zachodnie	1·50	—	—
—	—	—	0·40	Gazociągi	—	—	—
1·50	500	—	18·75	Jaworzno (po 25).	20·55	20·40	20·10
—	—	—	0·20	Len	—	—	—
—	—	—	14·00	Lesienice	—	—	—
0·16	—	10	0·55	Olkusz	—	—	—
0·10	—	—	0·70	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
10·00	2.016	10	275·00	Przeworsk okaz.	—	—	—
10.00	5.500	—	275·00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	5.500	—	0·60	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	32·00—34·00	Schon	—	—	—
0	100000	100	83·75	Bank Polski	141·00-141·50	139·00-139·50	—
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.	—	—	—

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8·91½—8·92.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów, 23 września 1927.

Waluty i dewizy:

Dolar meryk.	zł.	8·83	Lir włoski	zł.	48·40
Nowy York	„	8·91	Guld. hol.	„	357·75
Dolar kand.	„	8·88	Kor. czeska	„	26·45
Funt angielski	„	43·40	„ szwedz.	„	240·10
Fr. szwajcarski	„	172·04	„ duńska	„	236·40
Fr. francuski	„	34·95	„ norw.	„	235·00
Fr. belgijski	„	24·80	Szyling austr.	„	125·75

Marka niem. zł. 212·20

Złoto:

Gram złota	zł.	5·93	Kor. austr.	zł.	1·80
Dolar	„	8·93	„ skand.	„	2·38
Dukat	„	26·38	Marka niem.	„	2·12
Gulden hol.	„	3·58	Rubel	„	4·46
Funt angielski	„	43·28	Fr. un. łać.	„	1·72

Funt turecki zł. 39·16

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 września 1927 (Pat.)

Dolary ameryk.	8·91	8·93	8·89
Sztokholm	240.70	241·30	240·19
Belgja	—·—	—·—	—·—
Belgrad	—·—	—·—	—·—
Bukareszt	—·—	—·—	—·—
Holandja	358·60	359·50	357·70
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Londyn	43·52	43·64	43·41
Nowy York	8·92	8·93	8·91
Paryż	35·03	35·17	34·99
Praga	26·31	26·37	26·25
Szwajcarja	172·47	172·90	172.04
Wiedeń	126·10	126·41	125·79
Włochy	48·78	48·90	48·66

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 23 września 1927. (Pat.).

Paryż	zł.	20·35	Kopenhaga	zł.	138·90
Londyn	„	25·23	Sofja	„	3.75
Nowy York	„	5·16	Praga	„	15·37
Belgja	„	72·22	Warszawa	„	58·00
Włochy	„	28·27	Budapeszt	„	90·70
Hiszpanja	„	90·30	Białogród	„	9·15
Holandja	„	207·05	Ateny	„	6·90
Berlin	„	123·62	Konstantyn.	„	2·64
Wiedeń	„	73·10	Bukareszt	„	3·22
Sztokholm	„	139·50	Helsingsfors	„	13·07
Oslo	„	156·00	Buenos Aires	„	221·75

Tendencja: wyczekująca.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 23 września 1927. (Pat).

Nowy York	486·59	Hiszpanja	27·98
Holandja	12·13	Portugalja	2·44
Francja	124·02	Danja	18·16
Belgja	34·95	Szwecja	18·09
Włochy	89·25	Norwegja	19·44
Niemcy	20·41	Helsingsfors	193·00
Szwajcarja	25·23	Praga	16·12

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 23 września 1927. (Pat).

Londyn	124.02	Danja	682·50
Nowy York	25·48	Holandja	10·22
Belgja	350·00	Norwegja	675·25
Hiszpanja	443·75	Szwecja	683·25
Włochy	129·—	Rumunja	15·85
Szwajcarja	491·50	Niemcy	607·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 23 września 1927. (Pat).

Amsterdam	288·75	Medjolan	33·60
Belgrad	12·46	N. Jork	707·85
Berlin	166·70	Oslo	186·67
Bruksela	98·77	Paryż	27·71
Budapeszt	123·60	Praga	20·97
Bukareszt	4·40	Sofja	3·10
Kopenhaga	189·55	Sztokholm	190·40
Londyn	34·45	Warszawa	79·34
Madryt	123·20	Zurych	136·47

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 września 1927 (Pat).

Papiery prywatowe:

8% poż. złot.	—·—	10% poż. kol.	102·50
4% poż. dol.	84·00	5% poż. konw	61·—

Akcje:

Bank Polski	140·25	Fitzner Gamper	6·25
Bk. Dyskt. warsz.	1·—·—	Lilpop	31·00
Bk. Handl. warsz.	—·—	Modrzejów	9·00
Pol. Bk. Przem.	103·—	Norblin	207·—
Bk. Zachodni	25·—	Ostrowieckie	96·—
Bk. Zw. Sp. Zar.	87·00	Parowozy	—·—
Bijewski	—·—	Pocisk	2·20
Pluta	—·—	Roln. Zieliński	—·—
Spiess	—·—	Rudzki	59·—
Elektryczność	—·—	Starachowice	66·70
Siła i Światło	—·—	Ursus	15·75
Chodorów	—·—	Zieleniewski	—·—
Cukier	1·05	Żyrardów	18·50
Częstocice	—·—	Borkowski	3·40
W. I. F. Cukr.	5·40	Syndykat Roln.	—·—
Firley	54·—	Taborowisch	—·—
W. T. K. Węgla	90·50	Spirytus	—·—
Polska Nafta	—·—	W. T. K. Zegl.	0·45
Brezia Kober	49·51	Chrzelów	—·—
Cegielski	—·—	Sole potasowe	—·—

Tendencja: ustalona.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 23 września 1927. (Pat.).

Pol. Bk. Przem.	—·—	Pocisk	1·75
Bk. Hipoteczny	—·—	Górka	63·50
Pow. Bk. Kred.	—·—	Tepege	—·—
Bk. Małopolski	0·21	Nafta	—·—
Bk. Komercjalny	—·—	Pezet	—·—
Bk. Handlowy	—·—	Otmuss	—·—
Bk. Zw. Sp. Zar.	85·—	Pondele	—·—
Bk. Dyskt.	—·—	Syndykat Kosz.	—·—
Tonąn	12·10	Gazy	—·—
Fluhrnia	—·—	Trzeb. Tluszcze	—·—
Zieleniewski	19·60	Krakus	—·—
Cegielski	—·—	Chrzelów	—·—
Trzeb. Zel.	—·—	Siersza eksp.	—·—
Parowozy	1·01	Chodorów	—·—
Niemojowski	—·—	Piaseczki	16·—
Siersza górnicza	—·—	Chybie	—·—

Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 23 września 1927. (Pat.).

Skoda	225·00	Bk. Handlop.	—·—
Siersza	4·76	Bk. Hipoteczny	—·—
Zieleniewski	19·50	Kania	9·62
Tanto	8·25	Strazmica	—·—
Karpaty	29·05	Tepege	—·—
Galicja	91·10	Browary	—·—
Schodnica	—·—	Rakszawa	—·—

WSKAŹNIK GOSPODARCZY.

Lwów, 23 września

Dolar, kurs oficjalny	Zł.	8·89
Dolar, kurs prywatny		8·92
Złoty w Zurychu		58·00
Frank złoty	Zł.	172·81
Gram złota	„	5·92
Kilogram chleba	„	0·72
„ mięsa wol.	„	2·80
„ cukru		1·30
Cetnar żyta	„	49·50
Tona węgla górnoś.	„	55·00
Wskaźnik kosztów utrz.		204·05
Bezrobotnych		152·556
Złotych w obiegu	Zł.	1,121.413.830
z tego banknotów	„	727.513.090
„ biletów	„	393·900.000
Stopa dyskontowa		8·00%

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz

FIRMA WITTELS, Rutowskiego 7, udziela na bielskie materjały sukienne, płótna, jedwabie kredytu do dziesięciu miesięcy przy cenach ściśle gotówkowych. 9624

FORTEPIANY, pianina na różne ceny. Sprzedaje używane, kupuje, mienia **Hanak,** ul. Piłsudskiego 21, I. piętro. Uwaga na firmę, 9639

MOTOCYKLE Francis-Barnett na składzie we firmie **„Cyclecar"**, Lwów, Romanowicza 9, Telefon 20-01. 9526

LIMUZYNA 5-cio osobowa „Dodge" okazyjnie, na dogodnych warunkach sprzeda **„Cyclecar"**, Lwów, Romanowicza 9, Telefon 20-01. 9527

BUHAJA, trzy krowy na cielenniu, trzy po cielętach sprzedam. Rozwadowska Rohatyn. 9559

ALBUMY, teki i tuby na adresy i dyplomy, księgi pamiątkowe, wykonuje: artystyczna introligatornia Krzywieckiego, Lwów, Piekarska 1 c. 9561

KILKA wagonów kapusty twardej sprzeda Zarząd Dóbr Wybranówka ad Bóbrka. 9547

W SKOLEM do sprzedania 3 parcele budowlane blisko lasu, razem lub pojedyńczo. Wiadomość M. Grossman Skole. 9568

BUDZIKI - zegarki "Zenith", „Jaz" i inne ozdobne i zwyczajne najtaniej w największym składzie zegarków **Dąbrowski i Rozwarzewski,** Lwów, Akademicka 2. (Hotel George'a). Dogodne warunki. Własna pracownia 9643

SPRZEDAM Bobrowe futro męskie najprzedniejsze. Oglądać godz. 13—15 ul. św. Piotra 19a I. p. mieszkanie na prawo. 9269

AUTO 6-osobowe marki Buick 70 H. P. w bardzo dobrym stanie sprzeda okazyjnie Zarząd dóbr Jabłonów p. Suchostaw na dogodnych warunkach 9167

OBUWIE najnowsze fasony najtaniej w katolickim magazynie **„Jot-Es"** pl. Kapitulny 2, I. p. 8445

BIZUTERJĘ wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 9, telef 18-48. 7472

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalji Bourdon-Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguję oraz nauka kroju i szycia. 7468

DO sprzedania parcele budowlane frontowe przy ul Głowińskiego. Wiadomość: Klimowicz, plac Halicki 14. 9416

ŚWIETNE opaski biodrowe od 11 zł. — biustowe od 3 zł. „Małgorzata" Batorego 34 II p. 7897

SZYFONY BARCHANY FLANELE
zefiry, firanki, chodniki, kapy, portjery, koce i t. p. poleca 8574
F. KNAUER i SYN
Lwów, pl. KAPITULNY 2.

SPRZEDAM lampy naftowe, wiszące. Kochanowskiego 95 od g. 2—4 9598

SPRZEDAM drzwi dwuskrzydłowe, kompletne i piec kaflowy biały. Kochanowskiego 95 od g. 2—4. 9597

DO SPRZEDANIA parcela narożna Stawowa 11, Zamarstynów, linoleum 4 m. długi, 2 m. szer. nowe futro krymskie Pełczyńska l. 12 sklep. 9595

SPRZEDAM dom 8 pokoji, kuchnia, system angielski cały wolny, ogródek, garaż okolica Zielonej, Skomorowski, Chorążczyzna 10. 9586

DO SPRZEDANIA — Okazja. 6 morgów pola, mórg ogrodu i 100 drzew owocowych, 1/2 morga lasu, willa nowa murowana z komfortem o 7-dmiu pokojach, dom dla służby murowany, stajnia murowana, stodoła. Od Lwowa 10 kl przy stacji kolejowej. Cena 5500 dolarów, wkład 4000 dolarów, reszta wedle umowy. Wiadomość Franciszek Muszak, Janowska 72 od 2 do 4 pop. Telefon 44-17. 9583

PARCELA słoneczna 300 s. boczna Listopada, blisko tramwaju do sprzedania. Murarska 36 I. p. od 3 do 5-tej. 9634

BIBLJOTEKA domowa okazyjnie tanio do nabycia, wiadomość Zofji 20, parter. 9632

JEDWABJE prawdziwie francuskie, koronki bieliźniane Karol Medwecki, Lwów. Batorego 34 II p. 9582

Model 1927

otwarte
PATENTOWE 9523
ŁÓŻKO DYWANOWE
oryginalne „PERFEKT"
zamknięte

niezbędnie potrzebne dla Pensjonatów, hoteli i każdego domu Łóżko dywanowe jest ideałem dla braku miejsca. Łóżka dywanowe poleca po cenie najtańszej niż na ostatnich „Targach Wschodnich"
Steil i Spółka Lwów, Kazimierzowska 28 telefon 33-59.

Kupujemy
płacąc najwyższe ceny
Koniczynę Czerwoną
OFERUJEMY
z natychmiastową dostawą
Żyto oryginalne „PETKUS"
v. LOCHOVA 9402
SYNDYKAT ROLNICZY S. A.
Oddział we Lwowie, ul. 3-go Maja 11,

Inserujcie w „Słowie Polskiem"

OBUWIE na sezon jesienny we wielkim wyborze polaca znany z taniości katolicki magazyn pod firmą **„JOT-ES"** **Lwów, pl. Kapitulny 2, I. p.** obok Fmy F. KNAUER i SYN
8444

Chcesz nabyć dobry, tani Radio-aparat lub części radjowe za gotówkę lub NA RATY to tylko we firmie NEUTRODON 9635

ZAWSZE żądaj prospektów, cenników, informacyj lub eksperymentacji pod adresem Lwów, pl. Marjacki l. 10, — Telefon 42-62.

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

POKÓJ umeblowany, ewentualnie z przedpokojem, z bezwzględnie osobnem, absolutnie niekrępowanem wejściem, wprost z klatki schodowej, światło, opał, usługa, potrzebny dojeżdżającemu zaraz lub od 1 października. Czynsz według umowy, zupełnie obojętny. — Zgłoszenia do administracji pod „224488". 9453

POTRZEBNY lokal biurowy 3 pokoje tylko ulica Przycypalna od zaraz, zgłoszenia „Aerolot" Jagiellońska 20. 9488

POKÓJ z pełnym komfortem urządzony i łazienka do wynajęcia. Romanowicza 10 drzwi 3, od 2—4. 9503

MIESZKANIE 4 lub 5 pokojowe pełny komfort zamienię za 2 lub 3 pokoje zpn. z komfortem w śródmieściu, Administracja pod „Śródmieście". 9506

STANCJI z kuchnią poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo. Warunki i zgłoszenia do Admininistracji pod „Woźny" 3017

DO wynajęcia pokój dla dwóch panienek z lepszych domów. Wiadomość plac Dąbrowskiego 2, I piętro od godz. 3—5 popołudniu. 9532

POSZUKUJĘ mieszkania z 3 pokoii z kuchnią wprost od gospodarza. Warunki i zgłoszenia do Admin. Słowa Pol. pod „Dyrektor gimnazjum". 8920

„INFORMATOR", Biuro Mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 4-46, poszukuje: mieszkania, różne pokoji, zaraz wynajmie. Wille, kamienice z wolnem mieszkaniem kupi 7773

POTRZEBNY lokal względnie mieszkanie 3—4 pokoi możliwie centrum miasta, warunki do omówienia. Zgłoszenia: Administracja Słowa Polskiego pod „Gotówka zaraz" 9487

PANNY znajdą pomieszczenie z utrzymaniem, opieką, pomocą w nauce, fortepian ul. Sapiehy 67, III p., prawa strona. 9553

DWA pokoje umeblowane, przedpokój, osobne wejście, do podnajęcia pp. studentom albo studentkom z utrzymaniem albo bez. Gmach Skarbka od Teatru II p. nr. 38, godziny 3—5. 9593

POSZUKUJĘ mieszkania 2—3-pokojowego z kuchnią, komfortem. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia Administracja Słowa Polskiego pod „T. B.". 9591

POKÓJ duży, frontowy, słoneczny na I. piętrze umeblowany z wikrem lub bez, lub dwa z kuchnią okolica Akademickiej do wynajęcia. Zgłoszenia tylko nieanonimowe do Słowa „Stanisław". 9590

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

KATALOG książek z zakresu pomocy szkolnej wysyła bezpłatnie księgarnia A. Bardach we Lwowie Krakowska 1. 9551

STENOGRAFJI biurowej, parlamentarnej (lektura) wyucza listownie, szybko, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny Warszawa Krucza 26. Żądajcie prospektów. 9186

JUŻ ROZPOCZĘTO 8930
WPISY NA KURSA
KROJU i SZYCIA
w konc. wyższej szkole kroju i szycia
M. Kozłowskiej
Lwów, ul. Akadamicka 22. Telef. 35-43.

LEKCJE francuskiego i angielskiego oraz przygotowuje do matury złoty godzina. Listy do administracji pod „Romanista". 9631

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

PAŃSTWOWY emeryt, akademik, 49 lat, zupełnie zdrów, poszukuje odpowiedniej posady najchętniej na wsi. Zgłoszenia do admin. pod „Niewymagający". 9380

SAMODZIELNA kucharka z dobremi świadectwami poszukuje posady. Franciszkańska 17, u dozorcy. 9587

INTEL. STARSZA osoba, umiejąca bardzo dobrze gotować poszukuje gotowania jako dochodząca. Wiadomość: Eichenberger Skarbkowska 36 II. p. 9588

SŁUŻĄCA do wszystkiego z dobrem gotowaniem, lat 26, posiadająca świadectwa z dobrych domów poszukuje służby w polskim domu. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Służąca". 9638

INTELIGENTNA osoba przyjmie posadę bony, pielęgniarki lub gospodyni na stałe lub dochodząca. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Ludwika" 9641

WOLNE POSADY.
8 groszy za wyraz.

KORESPONDENTKA polsko-niemiecka, biegła maszynistka, chrześcijanka poszukuje posady. Zgłoszenia: administracja „Rutyna". 9512

MAGISTRA farmacji katolicka otrzyma posadę w miejscowości klimatycznej. Zgłoszenia pisemne pod „Magistra" do Centrali Towarzystwa Dziennikarzy, Lwów, Koralnicka 4. 9391

ZAKŁAD dóbr Siedliska p. Chorośnica, poszukuje kucharki-gospodyni uczciwej, energicznej i rozumiejącej się na chowie świnek, drobiu jakoteż mleczarstwie Odpisy świadectw wymagane. 9491

MŁODEJ nauczycielki do języka niemieckiego, posiadającej również muzykę poszukuję na wieś. Wiadomość przez grzeczność Chmielowskiego 11 I. p. 9581

Zarząd dóbr i lasów Horyniec p. loco 9621 przyjmie od 1 października
zdolnego i energicznego leśnego.
Zgłoszenia Zarząd dóbr **Horyniec.**

SŁUŻĄCEJ uczciwej, spokojnej, z dobremi poleceniami, umiejącej gotować poszukuję. Zgłaszać się między 4—5 popołudniu Nabielaka 25 I. p. 9584

PRAKTYKANT potrzebny Piotr Nuzikowski Lwów' Szajnochy 2. 9633

INSTYTUT tańców „STEN" Niemczynowskiego, Grodzickich 2 (przedtem „Rhythmos"). Wpisy 6—8, Najnowsze tańce. 9640

LEKCJI Francuskiego, angielskiego i konwersacji, Wronowska 6 I. p. 9545

FREBLANKA z praktyką potrzebna zaraz do szkoły. Zgłoszenia 25-tego września od 6—8 wieczór ul. Listopada 18, parter na prawo. 9642

Akwizytor młody, siła początkująca, pomocnicza dla działu reklamowego, potrzebny zaraz na pensję stałą i prowizję. Zgłoszenia: **Tow. „RUCH" S. A. Lwów, ul. Zielona 6, II. p., od godziny 9 do 12 rano.** 9630

Pomorska Elektrownia Krajowa Gródek, Sp. Akc. TORUŃ — Mostowa 13
poszukuje od zaraz
Inżyniera elektryka
z dłuższą praktyką w projektowaniu i budowie stacyj transformatorowych i elektrowni wysokiego napięcia
oraz
Inżyniera elektryka
dla projektowania podstacyj wysokiego napięcia.

Nadesłać zgłoszenia z życiorysem i fotografją, odpisem świadectw, podaniem referencyj oraz terminem objęcia posady. 9620

Dyrekcja Polskiego Pryw.
GIMNAZJUM KOEDUKACYJNEGO
Towarzystwa Szkoły Średniej
w Borszczowie ogłasza
KONKURS
na posadę nauczyciela (ki) jęz. niemieckiego.

Pierwszeństwo ma siła kwalifikowana. Warunki dobre. Podania z dokumentami zaraz. Posada do objęcia natychmiast. 9618

PENSJONATY I UZDROWISKA

SANATORJUM i Zakład kąpielowo-leczniczy „Salus", Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego 11. Telef. 1295 Choroby serca, nerwów, przewodu pokarmowego, przemiany materji, astma. Pensjonat dietyczny. 9514

UZDROWISKO PODKARPACKIE FELSZTYN-DWÓR na sezon jesienny pokoje o zniżonych cenach. 9421

KOSÓW, za Kołomyją, pensjonat Eugenji Łukaszewskiej, poleca pokoje słoneczne z pierwszorzędnem utrzymaniem na sezon jesienny i zimowy dla osób potrzebujących odpoczynku i rekonwalescentów. 9599

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

RACJONALNE strzyżenie i farbowanie włosów, mycie głowy, ondulacja, manicure i masaż poleca zakład fryzjerstwa damskiego Józefa Haberman Mikołaja 1. Telefon 45—50. 9575

ZEGARKI damskie staromodne, kieszonkowe, przerabia na ręczne Jan Seltenreich, Lwów, pl. Marjacki 5. 8976

FUTRA wszelkie najsolidniej wykonuje Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 10. boczna Romanowicza. 9158

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista dr. Frisch, Wałowa 11. 8880

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje Artur Smutny, Chmielowskiego 5, Telefon 18-98. 9592

CELEM widzenia się proszę Dr. W. napisać do Adm. pod „Marzenie". 9594

ŻURNALE, kroje, manekiny najtaniej we firmie „Żurnal" Lwów, plac Bernardyński 2. 9635

ZAGRANICZNY
KONCERN PRZEMYSŁOWY
POSZUKUJE
dla swojej fabryki w Polsce na wschodnią Małopolskę
PRZEDSTAWICIELA
rutynowanego, znającego język polski i niemiecki i dobrze wprowadzonego u aptekarzy i drogerzystów.

Osoby mogące się wykazać dłuższą praktyką zechcą przesłać własnoręcznie napisane oferty wraz z zapodaniem referencji pod „Przemysł farmaceutyczny" do administracji „Słowa Polskiego". 9619

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że praktykant górniczy
Zygfryd, Jan. Augustyn Wende,
stanu wolnego, zamieszkały w Mysłowicach, ul. Bytomska 13, syn inwalidy górniczego Emila Wendego i żony jego Luizy z Badych oboje zamieszkałych w Mysłowicach, i nie zamężna
Marja, Łucja Długajczykówna,
bez zawodu, zamieszkała w Mysłowicach ul. Miarki 24, córka górnika Pawła Długajczyka i żony jego Jadwigi z Kostków, oboje zamieszkałych w Mysłowicach
chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Magistracie w Mysłowicach i w piśmie „Słowo Polskie" we Lwowie. Ewentualne przeszkody do zawarcia związku małżeńskiego należy wnosić w okrasie dni 14 do niżej podpisanego.

Mysłowice, dnia 22 września 1927 r.
Urzędnik stanu cywilnego:
9629 **Korfanty.**

WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI LASÓW!
Plany i programy gospodarcze w myśl nowej ustawy lasowej wykonuje
BIURO TECHNICZNO-LEŚNE
Inż. MICHAŁA PARYLAKA
Lwów, 3-go Maja l. 11. Tel. 39-67
Przy większych kompleksach odpowiedni **rabat i dogodne warunki spłaty.** 9585

„ARGO"
Taksametry w cenie po dol. 70·— Zł. 623·— nabyć można we firmie Autopol
„DEPEG"
Aparaty do podnoszenia i spuszczania okien samochodowych, tramwajowych i wagonach kolejowych, poleca firma
AUTOPOL
9498 **Lwów, ul. Sykstuska 2.**

Najlepszym podarkiem dla młodzieży jest książka
ROWEREM PO EUROPIE
prof. Rudolfa Wacka
w cenie **3.50 gr.** z przesyłką pocztową.
Bawi, zajmuje, uczy starszych i młodszych.
Do nabycia: **Administracja „Słowa Polskiego" Lwów, Zimorowicza 15.**

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ
DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.